

POLSKA

Dwa lata rządów koalicji Tuska: hamowanie inwestycji, rekordowe zadłużanie i niezrealizowane obietnice

Dzisiaj mijają dokładnie dwa lata od wyborów, w których PiS zdobyło najwięcej głosów, ale to Donald Tusk, dogadując się z mniejszymi ugrupowaniami, przejął władzę w kraju. Dotychczasowy bilans jego rządów nie napawa optymizmem: kolejny rok z budżetem z rekordowym deficytem, zahamowanie strategicznych inwestycji, a także dziesiątki niespełnionych obietnic. Nawet przedstawiciele obozu władzy, pytani przez „Codzienną” o sukcesy koalicji, skupiają się przede wszystkim na tym, czego nie udało się zrealizować. – Ludzie wolą politykę rozwojową, a nie politykę zemsty. Natomiast ten rząd nie ma kim spełniać tych oczekiwań – mówi „GPC” prof. Mieczysław Ryba.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.3

codziennie

Gazeta Polska

Środa 15/10/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #200 (4042) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

A alibia.com/GPCodziennie

X x.com/GPCodziennie

f facebook.com/GPCodziennie

GPCodziennie.pl



PROTESTY W WARSZAWIE I JASTRZĘBIU-ZDROJU

Górnikom skończyła się cierpliwość! „Jak ta spółka zdechnie, zdechnie cały Śląsk”

Niezadowolenie z polityki rządu Donalda Tuska sięga zenitu. Wczoraj ulicami Jastrzębia-Zdroju przeszli górnicy z JSW, wyrażając swoją frustrację w proteście. – Nie spadła ani jedna bomba od lat 90., a nie mamy całego przemysłu. Są tu dziś z nami rolnicy. Oni są następni do zarżnięcia. Przyszedł Donald Tusk ze swoją bandą i dorzyna ten kraj – mówił przed siedzibą Jastrzębskiej Spółki Węglowej Rafał Jedwabny z górniczej Solidarności. Z kolei w Warszawie przed KPRM odbyła się kolejna demonstracja środowisk nauczycielskich przeciwko destrukcji w oświacie.

fot. Facebook/d

s.4

POLSKA

Cień WSI nad NATO? Generał Stróżyk i jego niepokojące aspiracje

Były oficer Wojskowych Służb Informacyjnych, a obecnie szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego Jarosław Stróżyk aktywnie stara się o objęcie funkcji zastępcy sekretarza generalnego NATO ds. wywiadu i bezpieczeństwa. Jego nominacja mogłaby nie tylko podważyć pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

s.6

POLSKA

Ostra reakcja prokuratury na papierowe kosy Bąkiewicza

Prokuratura Okręgowa w Warszawie z urzędu wszczęła śledztwo w sprawie słów, jakie lider ROG Robert Bąkiewicz wygłosił podczas manifestacji w Warszawie. Mówił m.in. o marszu na Malbork i stawianiu kos na sztorc. Prokuratura uznała to za nawoływanie do zbrodni.

s.4

POLSKA

Prezydent Nawrocki: Będę stał murem za represjonowanymi sędziami

Nie zgodzę się nigdy na to, by segregować sędziów na neosędziów i paleosędziów. Sędziami są ci, zgodnie z Konstytucją RP, których nominuje każdy kolejny prezydent RP – powiedział podczas uroczystości wręczenia nominacji sędziowskich i asesorskich prezydent RP Karol Nawrocki. – Służyć wiernie RP może tylko ten, (...) który ją albo kocha, albo przynajmniej szanuje. Aby służyć wiernie Rzeczypospolitej w XXI w., w roku 2025, trzeba szanować także porządek prawny Rzeczypospolitej – mówił prezydent.

s.5



fot. Przemysław Kaler/KPRP/d



Joseph Conrad

(wł. Józef Korzeniowski, 1857–1923)

brytyjski pisarz polskiego pochodzenia. Cytat z „Jądra ciemności”

„Gdy stykam się z kłamstwem, czuję się fatalnie i robi mi się mdło,
zupełnie jakbym wziął do ust coś zgniętego.”

2

ŚRODA 15 PAŹDZIERNIKA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



fot. Tomasz Jedrejowski/Gazeta Polska

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 15.10 Przejśnie, opady

WSCHÓD słońca 07:01 ZACHÓD słońca 17:41

Imieniny obchodzą: Antioch, Bruno, Drogosław, Filipa, Gościława, Jadwiga, Leonard, Sewer, Tekla, Teodoryk, Teresa

Gdańsk	13°C	Lublin	12°C
Katowice	10°C	Kraków	10°C
Łódź	11°C	Poznań	12°C
Warszawa	12°C	Wrocław	12°C

Czwartek 16.10 Przejśnie

WSCHÓD słońca 07:03 ZACHÓD słońca 17:39

Imieniny obchodzą: Ambroży, Anastazy, Aurelia, Dionizy, Emil, Gawel, Gerard, Gerarda, Grzegorz, Honorat, Iga, Jadwiga, Józefina, Lubgost, Małgorzata, Radziśław, Walenty

Gdańsk	12°C	Lublin	13°C
Katowice	12°C	Kraków	13°C
Łódź	12°C	Poznań	11°C
Warszawa	12°C	Wrocław	14°C

PAWEŁ RYBICKI

Bezkarny brak praworządności

W belgijskim, ale należącym do Niemców serwisie Politico można było ostatnio przeczytać, że „Polska walczy o przywrócenie praworządności, ale przeszkadza w tym wrogi prezydent”. Pomijam już fakt, że tekst był napisany oczywiście przez Polaka znanego z antyprawicowych poglądów – bo to poniekąd oczywiste, tacy są w niemieckich mediach promowani. Pomijam też nazywanie prezydenta Polski „wrogiem”, bo sprzeciwia się wizjom Waldemara Żurka. Ale spójrzmy na główną tezę tego kuriozalnego tekstu, według której w Polsce nadal nie ma owej mitycznej „praworządności”. No więc jak to, po dwóch latach władzy Tuska Polska nie jest „praworządna”? Nadal trzeba „walczyć o praworządność”? A jeżeli Polska nadal nie jest „praworządna”, to co na to Komisja Europejska? Gdzie kary i sankcje? Czy teraz to już nie ma znaczenia?

Rafał Zawistowski

Piotr
Gociek

Sieroty po postkomunizmie

Znów sondaż (tym razem Opinia24 dla RMF) i znów dowód na zmianę. Nie tylko potwierdzenie faktu, że zdecydowanie więcej Polaków ma dość premiera Donalda Tuska, niż go popiera. Ciekawsze jest spojrzenie na preferencje wedle wieku. Młodzi Polacy mają Tuska dość najbardziej. Cóż się stało z partią „młodych, wykształconych, z wielkich miast”? Mit Platformy Obywatelskiej jako emanacji tych ostatnich obaliłem w książce „Pozamiatane. Jak Platforma Obywatelska porwała Polskę” (2015). Rzut oka na metryki działaczy partii i okazało się, że jest to ugrupowanie starszych, nachapanych, z mniejszych i średnich miast. Dziś widać jeszcze bardziej: to po prostu ekipa beneficjentów zawłaszczania i dojenia budżetu państwa i przekrętów na KPO. Pasożytnicza elita. Kto ją popiera? Wedle sondaży głównie Polacy z grupy 60+. Co mnie nie dziwi. Większości z nich umebłowała głowę w latach 90. „Gazeta Wyborcza” czy „Polityka”, innych wytresował wczesny TVN. Najsprytniejsi zdążyli po prostu dorobić się na nowym rozdaniu i nie chcą się Polską dzielić. Partia sierot po III RP, partia sierot po postkomunizmie. Polska musi wyjść wreszcie z tego sierocińca.

Konrad
Wysocki

Białoruska specoperacja

Ledwo co Łukaszenka wrócił z Tadżykistanu, gdzie odbył się szczyt Wspólnoty Niepodległych Państw i gdzie doszło do spotkania z Putinem, a na Białorusi ogłoszono alarm bojowy najwyższej gotowości, obejmujący wszystkie jednostki sił zbrojnych. Oczywiście na rozkaz samego dyktatora. Ze względu na skalę i charakter o przedsięwzięciu mówi się jako o specoperacji. Reżim przedstawia to jako tryb wojenny, na który przeszła armia. Ruch Łukaszenki jest o tyle dziwny, że jeszcze na dobre nie opadł kurz po manewrach Zapad-2025 z udziałem Rosji, gdzie także ćwiczone odparcie ataku wroga, działania logistyczne, przegrupowanie i użycie strategicznej broni. Wiadomo jednak, że w liczbie ogłaszania alertów bojowych Łukaszenka nie ma sobie równych. Propaganda musi mieć paliwo, a nic tak nie działa jak widmo najazdu natowskich czołgów i atak zachodnich rakiet na białoruskie tereny, przed którymi trzeba się bronić. A tak to właśnie wygląda oczami Mińska. Nie pierwszy i zapewne nie ostatni to alert wojskowy do końca tego roku. A do czego tak faktycznie przygotowuje się Łukaszenka? To wie on sam. No i Putin oczywiście, bo bez jego zgody nawet jeden czołg nie wyjedzie z białoruskich koszar.

TOMASZ TELUK

Gdybym jeszcze raz miał urodzić się...

Po zwycięskim spotkaniu z Litwą, na którym polscy kibice przywitali premiera Donalda Tuska tradycyjną przyśpiewką „Donald, matole, twój rząd obalą kibole!”, politycy KO prześcigali się w obrażaniu i oczernianiu kibiców reprezentacji. Wszystkich przebił minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński, który w mediach społecznościowych napisał o ludziach kibicujących reprezentacji narodowej tak: „Przypomnę, że osoby z tego środowiska były wielokrotnie wiązane z handlem narkotykami, sutenerstwem czy współpracą z rosyjskim wywiadem. To nie są ludzie reprezentatywni dla ogółu Polaków”. Jestem kibicem od dziecka. Chodzę na mecze drużyny narodowej i klubu z miasta, w którym mieszkam. Nie jestem ani dilerem, ani sutenerem, ani agentem. „Gdybym jeszcze raz miał urodzić się, znów bym tobie, Polsko, oddał życie swe” – zaśpiewali po meczu kibice wraz z piłkarzami. Ja utożsamiam się z tą piosenką. A politycy rządu? Nie jestem tego do końca pewien.



POLITYKA \ Półmetek kadencji Sejmu

Dwa lata rządów koalicji Tuska: hamowanie inwestycji, rekordowe zadłużanie i niezrealizowane obietnice

Dziś mijają dokładnie dwa lata od wyborów, w których PiS zdobyło najwięcej głosów, ale to Donald Tusk, dogadując się z mniejszymi ugrupowaniami, przejął władzę w kraju. Dotychczasowy bilans jego rządów nie napawa optymizmem: kolejny rok z rządu budżet z rekordowym deficytem, zahamowanie strategicznych inwestycji, a także dziesiątki niespełnionych obietnic. Nawet przedstawiciele obozu władzy, pytani przez „Codzienną” o sukcesy koalicji, skupiają się przede wszystkim na tym, czego nie udało się zrealizować. – Ludzie wolą politykę rozwojową, a nie politykę zemsty. Natomiast ten rząd nie ma kim spełniać tych oczekiwań – mówi „GPC” prof. Mieczysław Ryba.

Jan Przemyski

Podniesienie kwoty wolnej od podatku do poziomu 60 tys. zł, zniesienie podatku od zysków kapitałowych (tzw. podatku Belki), wprowadzenie zerowego VAT na transport publiczny, aby obniżyć ceny biletów, przeprowadzenie w spółkach skarbu państwa transparentnych konkursów, „w których decydować będą kompetencje, a nie znajomości rodzinne i partyjne”, wprowadzenie 600 zł dopłaty na wynajem mieszkania dla młodych, wprowadzenie tzw. polskiej półki w sklepach, czyli obowiązku pochodzenia z Polski co najmniej połowy strategicznych produktów żywnościowych, tworzenie powiatowych centrów zdrowia na obszarach pozbawionych odpowiedniej diagnostyki, a także uruchomienie programu budowy nowoczesnych targowisk – to tylko część z długiej listy niezrealizowanych obietnic składanych przez Koalicję Obywatelską w kampanii parlamentarnej w 2023 r. Swoich deklaracji nie zrealizowali także koalicjanci Donalda Tuska

– koronną zapowiedzią Trzeciej Drogi było m.in. wprowadzenie dobrowolnego ZUS dla przedsiębiorców, z kolei Lewica grzmiała o akademikach za złotówkę oraz liberalizacji prawa aborcyjnego.

Zajmowanie się sobą

W realizacji wyborczych obietnic nie pomogło nawet utworzenie największego rządu w historii i rekonstruowanie go po zaledwie roku i siedmiu miesiącach. W tym miejscu warto zaznaczyć, że kolejna duża operacja PR-owska środowiska Donalda Tuska ma się odbyć jeszcze w październiku – będzie to połączenie ugrupowania obecnego premiera z Nowoczesną Adama Szłapki i Inicjatywą Polską Barbary Nowackiej.

Jednak nie brakowało również rozłamów. Do pierwszego doszło na lewicy, i to już w październiku 2024 r. Adrian Zandberg wraz ze swoim otoczeniem z Razem postanowili opuścić koalicję rządzącą i przejść do opozycji. Kolejny spektakularny podział miał miejsce w Trzeciej Drodze, która w czerwcu 2025 r. de facto rozpadła się na PSL i Polskę 2050. Mimo tych zawiro-

wań Donaldowi Tuskowi udało się utrzymać rząd.

Politycy wyliczają sukcesy

„Codzienna” skontaktowała się z przedstawicielami obozu władzy, aby zapytać ich, co uznają za największy sukces swojego środowiska na półmetku kadencji Sejmu. – Trudno wybrać jedną rzecz. W mojej opinii kluczowe było chociażby odblokowanie pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy. To jest olbrzymi zastrzyk dla polskiej gospodarki. Niestety nie udało się cofnąć tych negatywnych zmian w wymiarze sprawiedliwości wprowadzonych za czasów ministra Zbigniewa Ziobry. Z Pawłem Ślizem pracowaliśmy nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym, która naprawiała to, co zepsuli nasi poprzednicy. Ubolewam, że prezydent Andrzej Duda jej nie podpisał. Także jeśli miałbym wybrać jedną rzecz najważniejszą, którą udało się zrobić, to byłoby to odblokowanie środków z KPO – powiedział nam poseł Sławomir Ćwik z Polski 2050.

Swoją opinią podzielił się z nami także poseł Marek Sawicki z PSL. – Osiągnęliśmy ogromny postęp, jeśli chodzi o zbrojenia

i zwiększenie zakupów w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Drugą sprawą to inwestycje. PiS głośno krzyczało o zaprzestaniu inwestycji w CPK i koleje dużych prędkości, a my to realizujemy i teraz już są podpisywane umowy. Wprowadzane są też rozwiązania deregulacyjne przygotowane przez polityków PSL – stwierdził poseł Sawicki. – Są też rzeczy, których nie udało się dowieźć, jak np. rozliczenia poprzednich rządów. Wymiar sprawiedliwości nadal jest w zapaści, ale bez udziału prezydenta nie da się go naprawić – dodaje polityk ludowców.

Koalicja nie osiągnęła realnych celów

Trzeba sobie zadać pytanie, jakie realne cele mieli politycy tych partii, które dziś tworzą rząd. Chodzi o realne założenia, a nie te deklarowane, bo dziś chyba nikt już nie wierzy, że chociażby to „100 konkretnych na 100 dni” było przygotowywane na serio. To, co chcieli zrealizować, to całkowite odwrócenie polityki prowadzonej przez poprzedników, zniszczenie rozpoczętych projektów, a także maksymalne osłabienie opozycji. Patrząc nawet na wydatki budżetowe i deficyt, wi-

dzimy, że zostały one ułożone tak, aby zadowolić taką część społeczeństwa, która pozwoli na wygranie wyborów prezydenckich. Dwa lata pokazują, że te realne cele nie zostały osiągnięte. Opozycji nie udało się rozbić, a wielkie projekty jak CPK muszą być kontynuowane nawet w okrojonej wersji, bo tego domaga się społeczeństwo – ocenia prof. Ryba.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, jakie ma przewidywania co do drugiej połowy kadencji Sejmu. – Widać, że paliwo w postaci atakowania opozycji i wielkich rozliczeń się wyczerpało. Ludzie wolą politykę rozwojową, a nie politykę zemsty. Natomiast ten rząd nie ma kim spełniać tych oczekiwań. Tusk tak wyjaśnił strukturę swojej partii, że w którą stronę nie popatrzymy, to albo widać niekompetencje, albo wprost śmieszność. W związku z tym spodziewam się jeszcze więcej tego samego. Jeszcze więcej eskalacji i bezprawnych działań. A przy tym będziemy oglądali zaspokajanie potrzeb poszczególnych posłów, aby utrzymać koalicję przez kolejne dwa lata – powiedział prof. Mieczysław Ryba.

KE kluczy ws. przymusowej relokacji

POLITYKA \ Komisarz ds. wewnętrznych i migracji Magnus Brunner poinformował wczoraj, że szczegóły dotyczące skali relokacji migrantów w 2026 r. nie zostaną zaprezentowane w środę, jak wcześniej planowano. – Nie jest ważne, czy to będzie kilka dni wcześniej, czy później. Ważne, żeby to działało – stwierdził. – Oni mają świadomość, że jeżeli teraz by to ogłosili, to mogłoby to się mocno odbić na i tak słabnącym poparciu dla rządu Tuska – mówi „GPC” europoseł Arkadiusz Mularczyk.

Zgodnie z rozporządzeniem o zarządzaniu azylem i migracją Komisja Europejska najpóźniej 15 października miała zaprezentować szczegóły dotyczące tego, jak w 2026 r. będzie wyglądała realizacja paktu migracyjnego i z których do których krajów będą relokowa-

ne osoby. Wczoraj jednak unijny komisarz Magnus Brunner przekazał, że informacja ta się opóźni. – To ćwiczenie nie jest proste, bo robimy je po raz pierwszy – tłumaczył polityk i podkreślił, że z pewnością osiągnięte zostanie porozumienie pomiędzy wszystkimi pań-

stwami. O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy europośła Arkadiusza Mularczyka, byłego wiceszefa MSZ. – To jest ewidentna gra Brukseli i Berlina. Oni mają świadomość, że jeżeli teraz by to ogłosili, to mogłoby to się mocno odbić na i tak słabnącym poparciu dla rządu Do-

nalda Tuska. W związku z tym decyzja jest przekładana. Nie wiadomo na razie, kiedy zostanie ogłoszona – powiedział nam europoseł Mularczyk. – Chyba nikt o zdrowych zmysłach nie wierzy, że Komisja Europejska i Niemcy odpuszczą Polsce i zgodzą się, aby jeden kraj

nie realizował paktu migracyjnego. Pakt został powołany po to, aby pozbyć się uciążliwych osób z Niemiec, Francji, Belgii, Holandii i innych państw. One mają być przetransportowane do krajów naszego regionu i ten plan jest aktualny. Natomiast dzięki PO Europejska Partia Ludowa ma doskonałą wiedzę na temat tego, jak wyglądają obecnie nastroje w Polsce. W związku z tym wywierany jest też nacisk na Komisję Europejską, aby nie pogrążyć rządu Tuska – dodaje były wiceszef polskiej dyplomacji.

Jan Przemyski

SONDAŻ \ 31 proc. badanych uznało, że ich warunki życia w czasie dwóch lat rządów Donalda Tuska się pogorszyły. Poprawę dostrzegło jedynie 12 proc. badanych, a 45 proc. uważa, że ich warunki życia nie uległy zmianie – to wyniki sondażu przeprowadzonego z okazji dwóch lat władzy koalicji 13 grudnia.

DEMONSTRACJA \ Protesty w Warszawie i Jastrzębiu-Zdroju

Górnikom skończyła się cierpliwość! „Jak ta spółka zdechnie, zdechnie cały Śląsk”

Niezadowolenie z polityki rządu Donalda Tuska sięga zenitu. Wczoraj ulicami Jastrzębia-Zdroju przeszli górnicy z JSW, wyrażając swoją frustrację w proteście. – Nie spadła ani jedna bomba od lat 90., a nie mamy całego przemysłu. Są tu dziś z nami rolnicy. Oni są następni do zarżnięcia. Przyszedł Donald Tusk ze swoją bandą i dorżyna ten kraj – mówił przed siedzibą Jastrzębskiej Spółki Węglowej Rafał Jedwabny z górniczej Solidarności. Z kolei w Warszawie przed KPRM odbyła się kolejna demonstracja środowisk nauczycielskich przeciwko destrukcji w oświacie.

Jan Przemyski

Ratujmy JSW. Ratujmy nasze miasto – brzmiało hasło wczorajszego protestu górników z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, który zorganizowano na głównych arteriach i rondach w Jastrzębiu-Zdroju. – Ta spółka za chwilę zdechnie. A z tą spółką zdechnie to miasto. A z tym miastem zdechnie Śląsk! Warszawa za to się świetnie bawi. Mija już kilka miesięcy, jak powołano nowego ministra Miłosza Motykę. Facet jest jak yeti – wszyscy słyszeli, że jest, ale nikt go nie słyszał – mówił do zgromadzonych przed siedzibą JSW Rafał Jedwabny z górniczej Solidarności. – Mamy reszt-



ki kopalń, o które walczymy. Nie spadła ani jedna bomba od lat 90., a nie mamy całego przemysłu. Są tu dziś z nami rolnicy. Oni są następni do zarżnięcia. Przyszedł Donald Tusk ze swoją bandą i dorżyna ten kraj – podkreślił dalej Jedwabny. Głos zabrał również

wiceszef rolniczej Solidarności Tomasz Ognisty. – Pamiętam protesty z 2015 r. i to, jakie się tu działy sceny. Minęło 10 lat i znowu stoimy w tym miejscu. Wtedy rządzili Donald Tusk i Angela Merkel, teraz mamy Donalda Tuska i Ursulę von der Leyen. Nie wiem, co

musi się wydarzyć w narodzie polskim, aby naród w końcu zrozumiał, że my nie jesteśmy tylko od pracy. My chcemy w tym narodzie żyć – mówił przedstawiciel rolników.

Na miejscu obecny był również poseł PiS Grzegorz Matusiak, który w przeszłości pra-

cował jako górnik. – Górnicy do października mieli wypłacane wszystkie środki, które się im należały. W listopadzie będzie już duży problem z wypłatami i nie mam wątpliwości, że ludzie wtedy wyjdą tłumnie na ulice. Obecna władza rozwiązywać problemy chce poprzez zwalnianie ludzi i obcinanie im pensji. Jednocześnie nic nie mówi się o inwestycjach, zwiększaniu produkcji czy innych działaniach, które mogłyby poprawić sytuację finansową spółki – powiedział „GPC” poseł Matusiak.

Jednak protest w Jastrzębiu-Zdroju nie jest jedynym, który się wczoraj odbył. W Warszawie przed KPRM swoje niezadowolenie z polityki rządu po raz kolejny wyrażali nauczyciele, a wspierał ich szef NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. – Trzeba zewrzeć szyki i działać razem. Co z tego, że będziemy załatwiać podwyżki i one będą na przyzwoitym poziomie, jak te podwyżki zjedzą nam programy tzw. zielonej patologii, którą przygotowuje nam UE. Nie możemy do tego dopuścić – mówił Duda. Z kolei przewodniczący oświatowej „S” dr Waldemar Jakubowski zaznaczył, że nauczyciele mają dziś „powód raczej do smutku, do buntu, do niezadowolenia”.

Ostra reakcja prokuratury na papierowe kosy Bąkiewicza

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Prokuratura Okręgowa w Warszawie z urzędu wszczęła śledztwo w sprawie słów, jakie lider ROG Robert Bąkiewicz wygłosił podczas manifestacji w Warszawie. Mówił m.in. o marszu na Malbork i stawianiu kos na sztorc. Prokuratura uznała to za nawoływanie do zbrodni. – Najwyraźniej ktoś wykazał się indolencją intelektualną i nie rozumie słowa „metafora”. A metafora insurrekcyjna jest w obecnej sytuacji uprawniona. Polski rząd działa przeciw swojemu narodowi i państwu, realizuje nie nasze interesy, ale niemieckie i unijne kosztem Polski – komentuje kolejne wytoczone przeciwko niemu śledztwo Bąkiewicz.

Nie możemy, jak nasi wielcy przodkowie, którzy zwyciężyli Krzyżaków pod Grunwaldem, nie pójść na Malbork. My musimy iść na Malbork. My musimy zwyciężyć. Musimy wygrać Polskę. Bo dzisiaj wrogiem jest nie tylko Rosja, ale również imperialne Niemcy, które odbudowują własną potęgę w Europie kosztem Polski, kosztem naszego narodu. Więc zakrzyknijmy: „Kosy na sztorc!” – przemawiał w trakcie sobotniej manifestacji Robert Bąkiewicz. Wielu demonstrantów rzeczywiście miało ze sobą kosy osadzone na sztorc wzorem powstańców, ale były to kosy z papieru.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie uznała jednak,

że ta oraz inne wypowiedzi Bąkiewicza noszą znamiona przestępstwa. „Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście-Północ w Warszawie z urzędu podjęła czynności w związku z wypowiedziami publicznymi Roberta Bąkiewicza podczas zgromadzenia »STOP nielegalnej imigracji«, które odbywało się na pl. Zamkowym w Warszawie w dniu 11 października 2025 r. Sprawa została zarejestrowana w prokuraturze, zaś materiały przekazane do Komendy Stołecznej Policji celem wszczęcia dochodzenia o czyn z art. 255 § 2 kk i przeprowadzenia niezbędnych czynności dowodowych. Zgodnie z treścią art. 255 §

2 kk kto publicznie nawołuje do popełnienia zbrodni, podlega odpowiedzialności karnej do 3 lat pozbawienia wolności” – poinformował w komunikacie prokurator Piotr Antoni Skiba.

– Nawoływanie do zbrodni? Najwyraźniej ktoś, kto na tej podstawie i za takim zarzutem uruchomił to śledztwo, jest dotknięty intelektualną indolencją. Nie rozumie słowa „metafora” – komentuje Bąkiewicz. Wyjaśnia, że właśnie metafora insurrekcyjna jest obecnie uprawniona, ponieważ mamy sytuację, w której konieczna jest walka o niepodległość. Nie papierowymi kosami, ale wszystkimi dostępnymi prawnie środkami.

– Musimy z całą mocą reagować na sytuację, w której polski rząd działa przeciw swojemu narodowi i swojemu państwu. Realizuje interesy Brukseli i Berlina ze szkodą dla Polski. To nie jest tylko problem nielegalnej migracji i zalewania nią naszego kraju przez Niemcy, na co rząd praktycznie nie reaguje. To także zgoda tego rządu na pakt migracyjny, na umowę Mercosur, podpisanie umowy żywnościowej z Ukrainą. To także działania na poziomie tożsamościowym. Czym innym jest bowiem próba wprowadzenia do szkół ideologii zamiast krzewienia patriotyzmu czy rugowanie z lektur szkolnych pozycji, które ten patriotyzm budowały przez pokolenia? – pyta Bąkiewicz.

Jeśli prokuratura postawi liderowi ROG zarzuty w tej sprawie, będą to już trzecie zarzuty postawione Bąkiewiczowi. Pierwsze dwa (najpierw zarzut o znieważenie, a potem drugi o ujawnienie wizerunku funkcjonariusza) postawiła prokuratura w Gorzowie Wielkopolskim po akcjach ROG na granicy z Niemcami. Lider ROG w ramach środków zapobiegawczych otrzymał zakaz zbliżania się do granicy. Te środki zapobiegawcze obowiązują, mimo że świadek, którego zeznania były podstawą do postawienia zarzutu o znieważenie, wycofał swoje zeznania.

Jarosław Molga



ZOSTAWIŁ RANNEGO OJCA

WYROK \ Sąd skazał 35-letniego mężczyznę na 8 lat pozbawienia wolności za spowodowanie wypadku, ucieczkę z miejsca zdarzenia i pozostawienie rannego 67-letniego ojca. Mężczyzna zmarł w szpitalu.



fol. policja.gov.pl/d

HULAJNOGĄ W WÓZEK

WYPADEK \ Nastolatek na hulajnodze elektrycznej wjechał w wózek z niemowlakiem. Wypadające z wózka dziecko zdażył złać ojciec. Policjanci skierowali sprawę do sądu rodzinnego o ukaranie nastolatka.

SĘDZIOWIE \ Prezydent odpowiada na bezprawie ekipy rządzącej

Prezydent Nawrocki: Będę stał murem za represjonowanymi sędziami

Nie zgodzę się nigdy na to, by segregować sędziów na neosędziów i paleosędziów. Sędziami są ci, zgodnie z Konstytucją RP, których nominuje każdy kolejny prezydent RP – powiedział podczas uroczystości wręczenia nominacji sędziowskich i asesorskich prezydent RP Karol Nawrocki.

Anna Zyzek

Wczoraj o godz. 11 rozpoczęła się uroczystość wręczenia przez prezydenta RP Karola Nawrockiego nominacji sędziowskich i asesorskich. W świetle ogromnego chaosu w polskim sądownictwie, wywołanego najpierw przez Adama Bodnara – i kontynuowanego przez Waldemara Żurka – prezydent Karol Nawrocki zapowiedział po raz kolejny, że będzie stał murem za sędziami represjonowanymi przez obecną koalicję rządzącą. Niemal na początku swojego przemówienia prezydent wskazał, iż „nie ma w Polsce

innego prawa niż to prawo oparte na konstytucji i ustawach. A żadne regulacje podustawowe, rozporządzenia, dekrety ludzi, którym wydaje się, że będą regulować porządek prawny pozaustawowo, państwa nie obowiązują i nie obowiązują tych, którzy chcą wiernie służyć RP”.

– To oczywiste, że będziecie w swojej pracy dokonywać wykładni prawa, ale zawsze w oparciu o Konstytucję RP i konkretne ustawy – zwrócił się do sędziów i asesorów.

Prezydent kontynuował, mówiąc: – „Służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej” – to słowa, które dzisiaj kilkakrotnie wypełniały tę salę. (...) Służyć

wiernie RP może tylko ten, który Polskę i Rzeczpospolitą zna. Który wie, jak zbudowana jest Polska, nasza narodowa wspólnota, na jakich fundamentach, z czego Rzeczpospolita wyrasta, na co Polacy przez pokolenia pracowali, za co umierali, jakie symbole są dla nas ważne. Dziś jeden z tych symboli trafił właśnie do państwa – piękny orzeł w koronie.

– Służyć wiernie RP może tylko ten, (...) który ją albo kocha, albo przynajmniej szanuje. Aby służyć wiernie Rzeczypospolitej w XXI w., w roku 2025, trzeba szanować także porządek prawny Rzeczypospolitej, szczególnie gdy jest się sędzią albo asesorem i gdy



fol. Przemysław Kalej/KPRP/d

buduje się polski wymiar sprawiedliwości. A ten porządek prawny oparty jest na Konstytucji RP i na ustawach – powiedział Karol Nawrocki.

Nawiązując do narracji szerzonej przez ekipę 13 grudnia, jakoby część polskich sędziów to „neosędziowie”, prezydent powiedział stanowczo, że nie godzi się na bezprawie.

– Nie godzę się na to, aby prawo było czytane przez polityków, tak jak oni je sobie wyobrażają. Bo to nie jest zapowiedź prawa, a zapowiedź zwykłego bezprawia. Bo prawo jest jedno i konstytucja jest jedna. I jeśli ktoś mówi, że

będziemy stosować prawo, tak jak nam się wydaje, to zwiastuje bezprawie, na które nigdy się nie zgodzę – przyznał.

Zapowiedział również: – Nie zgodzę się nigdy na to, by segregować sędziów na neosędziów i paleosędziów. Sędziami są ci, zgodnie z Konstytucją RP, których nominuje każdy kolejny prezydent RP.

– A więc proszę was, żebyście nigdy, drodzy państwo, nie dali sobie wmówić, że wśród sędziów są jakiekolwiek kategorie neo- i paleosędziów. To nie funkcjonuje, tego nie ma i na to się nigdy nie zgodzimy – podsumował prezydent.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Ryszard Legutko

REKAPITULACJA

dostępna w **księgarni Gazety Polskiej**

Książka o zdobywaniu mądrości napisana przez najmądrzejszego człowieka, jakiego spotkałem. Autobiografia intelektualna na tle bezpardonowej analizy upadku naszej cywilizacji. Gorzki ma smak, lecz odświeżający. Nie pozostawia złudzeń, ale pokazuje dobrą drogę.

– prof. Andrzej Nowak



**EDYCJA
LIMITOWANA**

**1000
egzemplarzy
z podpisem
autora**

**Cena:
69.90 zł
+16 zł
przesyłka**

**JAK
ZAMÓWIĆ**

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer: **722 111 655,**
887 885 577, 505 942 128



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

CHAOS ZA NOWACKIEJ

CYTAT „Dwa lata rządów Tuska to dwa lata chaosu w polskiej edukacji. Zamiast reformy, bałagan. Zamiast wychowania, ideologia. Zamiast nauki, chaos. Tusk i Nowacka zrobili z edukacji pole eksperymentów” – PiS na swoim oficjalnym koncie na X w ten sposób podsumowuje dwa lata działań minister Nowackiej.

SŁUŻBY \ Kanał dla dyskretnych wpływów Moskwy

Cień WSI nad NATO? Generał Stróżyk i jego niepokojące aspiracje

Były oficer Wojskowych Służb Informacyjnych, a obecnie szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego Jarosław Stróżyk aktywnie stara się o objęcie funkcji zastępcy sekretarza generalnego NATO ds. wywiadu i bezpieczeństwa. Jego nominacja mogłaby nie tylko podważyć pozycję Polski na arenie międzynarodowej, lecz także stanowić poważne ryzyko dla spójności całego Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Kim jest człowiek, którego przeszłość budzi tak wiele pytań? Jarosław Stróżyk urodził się 16 stycznia 1969 r. w Gdańsku, jednak dorastał na Dolnym Śląsku. W latach 1987–1991 studiował w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych. Mimo że pochodził z bastionu Solidarności, jako 18-latek zdecydował się wstąpić do komunistycznego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP). W październiku 1987 r. złożył przysięgę na wierność konstytucji PRL, zobowiązując się do walki z „zakusami imperializmu” w sojuszu z Armią Radziecką.

Po ukończeniu studiów w 1991 r. jako podporucznik szybko złożył wniosek o zwolnienie ze służby, argumentując to brakiem satysfakcji. Gdy prośba została odrzucona, Stróżyk zaczął szukać dla siebie innej ścieżki w wojsku. Przełomem okazał się kurs w Fort Benning w USA w 1995 r., który otworzył mu drzwi do Wojskowych Służb Informacyjnych. Już w maju 1996 r., po kursie dla oficerów kontrwywiadu, rozpoczął służbę w WSI, najpierw w 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej, a następnie w Zarządzie III (kontrwywiad) Inspektoratu WSI.

W latach 1999–2002 pełnił funkcję w Polskim Przedstawicielstwie Wojskowym przy Komitecie Wojskowym NATO. Po powrocie do kraju dołączył do Zarządu Studiów i Analiz WSI (2002–2006), gdzie jego przełożonym był płk Mirosław Minkina, były oficer polityczny LWP, który później został promotorem jego doktoratu. W tym okresie Stróżyk błyskawicznie awansował na majora (2003) i podpułkownika (2004).

Jego misja jako starszego specjalisty przy US CENTCOM na Florydzie zakończyła się w czerwcu 2007 r. międzynarodowym skandalem. Został odwołany z powodu braku koordynacji lotu premiera Jarosława Kaczyńskiego do Iraku, co skutkowało zawróceniem samolotu z delegacją rządową. Po likwidacji WSI w 2006 r. przeszedł weryfikację i trafił do rezerwy kadrowej MON.

Powrót do łask i kontrowersje

Do czynnej służby Stróżyk powrócił za rządów koalicji PO-PSL. W 2008 r. objął stanowisko dyrektora departamentu analitycznego Służby Wywiadu Wojskowego (SWW) i został pułkownikiem. W latach 2010–2013, jako zastępca dyrektora w Międzynarodowym Sztabie Wojskowym w Brukseli, awansował na generała brygady (2011). W kolejnych latach (2013–2015) był attaché obrony w Waszyngtonie, skąd został odwołany w grudniu 2015 r. przez ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza.

Po odejściu z armii zaangażował się politycznie, otwarcie wspierając Platformę Obywatelską i Rafała Trzaskowskiego. Zasłynął z ostrej krytyki prezydenta USA Donalda Trumpa, oskarżając go o niszczenie NATO. Jednocześnie wzywał do poprawy relacji z Niemcami i krytykował modernizację Sił Zbrojnych RP. Co

szczególnie niepokojące, jeszcze w lutym 2022 r. publicznie wykluczał możliwość regularnej inwazji Rosji na Ukrainę.

W grudniu 2023 r. został mianowany szefem SKW, a w maju 2024 r. stanął na czele Rządowej Komisji ds. Wpływów Rosyjskich i Białoruskich. Pod

**\\ Gen. Jarosław Stróżyk, ze względu na swoje powiązania, powinien być obiektem zainteresowania kontrwywiadu, a nie kandydatem na jedno z najważniejszych stanowisk w strukturach bezpieczeństwa NATO. Zignorowanie tych sygnałów ostrzegawczych może stworzyć niebezpieczne luki w systemie obronnym Sojuszu. **

jego kierownictwem w SKW doszło do czystek, a jednym z jego zastępców został płk Krzysztof Dusza, który w przeszłości określał rosyjską FSB mianem „służby partnerskiej”.

Rosyjski ślad: Uniwersytet w Siedlcach i związki z FSB

Szczególny niepokój budzą powiązania generała Stróżyka z Uniwersytetem w Siedlcach, gdzie obronił swój doktorat. Jak wskazali Sławomir Cenckiewicz, Michał Rachoń i Mariusz Kozłowski, uczelnia ta zawarła umowy o współpracy z 24 rosyjskimi i siedmioma białoruskimi instytu-

cjami. Wśród nich znajduje się Rosyjska Akademia Gospodarki Narodowej i Administracji Publicznej przy Prezydencie Federacji Rosyjskiej (RANEPA) – placówka, która oficjalnie szkoli personel Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). Zdaniem ekspertów takie relacje mogą stanowić kanał dla dyskretnych wpływów Moskwy i podważają wiarygodność Stróżyka jako osoby mającej koordynować wywiad NATO.

Jego związki z rosyjskimi akademikami obejmują także współpracę z Władimirem Juriewiczem Stromowem, rektorem Uniwersytetu w Tambowie, który został objęty sankcjami za wspieranie rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Zagrożenie dla Polski i całego Sojuszu

Nominacja Stróżyka mogłaby osłabić kluczową rolę Polski jako państwa flankowego NATO, odpowiedzialnego za odstraszanie Rosji. Jego powiązania z kręgami o prorosyjskich sympatiach oraz publiczne pozytywne odniesienia do przemówień Władimira Putina budzą fundamentalne wątpliwości co do jego bezstronności.

Również na poziomie krajowym jego działalność jest krytykowana. Komisja ds. wpływów rosyjskich pod jego kierownictwem skupiła się na działaniach poprzedniego rządu, niemal całkowicie pomijając okres rządów PO-PSL, co tak naprawdę mogło służyć ukryciu realnej skali rosyjskiej infiltracji w Polsce.

W skali całego Sojuszu aspiracje Stróżyka niosą ze sobą ryzyko dla całej wspólnoty wywiadowczej. Na stanowisku, o które się ubiega, nadzoruje się wymianę najwrażliwszych informacji – w tym dotyczących Rosji i Chin – między 32 państwami członkowskimi. W dobie zagrożeń hybrydowych, cyberataków i operacji wpływu obsadzenie go osobą o tak kontrowersyjnej przeszłości mogłoby osłabić zdolność NATO do reagowania na agresję.

Gen. Jarosław Stróżyk, ze względu na swoje powiązania, powinien być obiektem zainteresowania kontrwywiadu, a nie kandydatem na jedno z najważniejszych stanowisk w strukturach bezpieczeństwa NATO. Zignorowanie tych sygnałów ostrzegawczych może stworzyć niebezpieczne luki w systemie obronnym Sojuszu.

(Niezależna.pl, mn)

OGŁOSZENIE

MINISTER RODZINY, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

z siedzibą w Warszawie

00-513 Warszawa, ul. Nowogrodzka 1/3/5

o g ł a s z a

Wprowadzenie wersji 1.04 opisu systemów informatycznych stosowanych do realizacji zadań w zakresie świadczeń rodzinnych w urzędach administracji publicznej.

Podstawą ogłoszenia jest rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 2 listopada 2007 r. w sprawie systemów teleinformatycznych stosowanych do realizacji zadań w zakresie świadczeń rodzinnych w urzędach administracji publicznej (Dz.U. z 2007 r. nr 216, poz. 1610).

Data ogłoszenia wersji 1.04 opisu systemu jest terminem rozpoczęcia procedury zgodności systemów teleinformatycznych. Celem procedury jest stwierdzenie zgodności oprogramowania z aktualną wersją opisu systemu zawartą w dokumentacji opisu systemu. Opis systemu zawiera strukturę systemu, wymaganą minimalną funkcjonalność systemu, zakres komunikacji między elementami struktury systemu oraz wymagania standaryzujące w zakresie bezpieczeństwa, wydajności i rozwoju systemu.

Od dnia publikacji obowiązuje wersja 1.04 opisu systemu. Termin dostosowawczy ustala się na okres do dnia 31.12.2025 r. Termin okresu przejściowego upływa w dniu 30.04.2026 r.

Dokumentacja opisu systemu w wersji 1.04 wraz z zestawem scenariuszy testowych jest dostępna na stronie internetowej:

<https://empatia.gov.pl>

w zakładce: Informacje dla dostawców systemów dziedzinowych → Świadczenia rodzinne.



InPost | **GAZETA POLSKA**

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



Bez Wolnych Mediów nie ma Wolnej POLSKI

Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
 Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media
 Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864
 Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa





niezalezna.pl





FilaryBiznesu®





ZABICI I RANNI MUNDUROWI W WYNIKU EKSPLOZJI BUDYNKU

WŁOCHY \ W miasteczku Castel D'Azzano na północy Włoch trzech karabinierów zginęło, a 15 żołnierzy i policjantów zostało rannych, gdy doszło do wybuchu gazu w budynku w czasie eksmisji. Wcześniej lokatorzy grozili wysadzeniem domu w powietrze.

DYPLOMACJA \ Premier Pakistanu powiedział, że Trump uratował miliony żyć

Na szczycie w Egipcie podpisano deklarację w sprawie Strefy Gazy

W poniedziałek w Egipcie odbył się szczyt ws. pokoju w Strefie Gazy. Jego uczestnicy podpisali wspólną deklarację o zawieszeniu broni między Izraelem a Hamasem. Prezydent Egiptu Abdel Fattah El-Sisi powiedział, że plan pokojowy prezydenta USA Donalda Trumpa to „ostatnia szansa na pokój w regionie”.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, w piątek weszła w życie pierwsza faza planu pokojowego Trumpa. W Gazie ustały działania wojenne, a izraelskie wojsko wycofało się na wcześniejsze umówione pozycje. Terrorysty z Hamasu zwolnili także pozostałych żyjących zakładników, a Izraelczycy palestyńskich więźniów. Szczyt w Egipcie został zorganizowany przez Trumpa i El-Sisiego. Wzięło w nim udział wielu światowych przywódców. Trump skomentował, że to „najprawdopodobniej najwspanialsze zebranie krajów, jeśli chodzi o bogactwo i potęgę”. Niestety w tym gronie nie znaleźli się przedstawiciele polskiego rządu, chociaż na szczyt zaproszono m.in. premiera Węgier Viktora Orbána, a także prezydenta Cypru Nikosa Christodoulidesa i premiera Armenii Nikola Pasziniana. W szczycie wzięli udział także sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres, przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa i Ahmed Aboul Gheit, sekretarz generalny Ligii Arabskiej.



Szczyt w Egipcie został zorganizowany przez Trumpa i El-Sisiego | fot. YOAN VALAT/Reuters/Forum

Swoich przedstawicieli na szczyt nie przysłali za to terrorysty z Hamasu. Nie wziął w nim również udziału premier Izraela Benjamin Netanjahu. Jego biuro poinformowało, że jest wdzięczny prezydentowi Trumpowi za zaproszenie, ale nie może udać się do Egiptu ze względu na zbliżające się ważne święta. Dziennik „Guardian” informuje jednak,

że w rzeczywistości poszło o coś innego. Według ich źródeł Netanjahu przyjął zaproszenie na szczyt, ale sprzeciwił się temu prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan. Nie podobało się to także przedstawicielom wielu państw arabskich. Dodatkowo bardziej skrajni członkowie jego własnego rządu mieli zagrozić, że odejdą, jeśli weźmie w nim udział.

Podczas szczytu podpisano „Deklarację Trumpa dla trwałego pokoju i dostatku”. Jej sygnatariusze oficjalnie poparli plan pokojowy Trumpa i zgodzili się wspólnie pracować dla pokoju na Bliskim Wschodzie oraz rozwiązywać spory drogą dyplomatyczną. Swoją podpis, oprócz Trumpa, Erdoğan i El-Sisiego, złożył pod nią także emir Kataru Tamim bin Ha-

mad Al-Thani. Reprezentowane przez nich państwa pośredniczyły w negocjacjach między Izraelem a terrorystami.

Podczas swojego przemówienia na szczycie premier Pakistanu Shehbaz Sharif zwrócił uwagę na dotychczasowe dokonania Trumpa. Powiedział, że sam fakt, że udało mu się doprowadzić do zawieszenia broni między Izraelem a Hamasem, uratował „miliony żyć” na Bliskim Wschodzie. Dodał, że Pakistan po raz kolejny nominuje prezydenta USA do Pokojowej Nagrody Nobla. Wcześniej nominował go za pomoc w rozwiązywaniu konfliktu Pakistanu z Indiami.

Eksperci zwracają jednak uwagę, że do trwałego pokoju jest jeszcze daleko. Szczególnie trudna będzie druga faza planu Trumpa, która przewiduje m.in. złożenie broni przez Hamas. Terrorysty publicznie deklarują, że zrobią to dopiero wtedy, gdy Palestyna uzyska niepodległość, ale nieoficjalnie mówi się, że są już skłonni do pewnych ustępstw. Dziennik „Chosun” informuje, że już w marcu proponowali Trumpowi, że złożą broń w zamian za zawieszenie broni na 10–15 lat.

Problemem będzie także wynegocjowanie kształtu przyszłego rządu Gazy. Miała się tym zająć międzynarodowa komisja, ale „Chosun” informuje, że Izrael sprzeciwia się temu, by na jej czele stanął były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair. W tej fazie mają również powstać międzynarodowe siły, które będą pilnowały bezpieczeństwa Gazy, a ich stworzenie także nie będzie łatwe. Trzecia faza, która dotyczy odbudowy Gazy, powinna być już łatwiejsza.

Sarkozy idzie do więzienia

FRANCJA \ Były prezydent Nicolas Sarkozy już za kilka dni będzie musiał się stawić w celu odbycia kary pozbawienia wolności. W ten sposób stanie się pierwszym byłym prezydentem kraju należącym do Unii Europejskiej, który trafi do więzienia.

Jedno wiadomo na pewno – Nicolas Sarkozy 21 października będzie musiał stawić się w stołecznym więzieniu La Sante, gdzie ma odbyć pięcioletni wyrok za sprawę nielegalnego finansowania kampanii wyborczej z 2007 r. przez Libię. Sarkozy miał być zleceniodawcą w domniemanej zмовie korupcyjnej z dyktatorem Muammarem Kadhafim, który miał wyłożyć na

ten cel pieniądze, w zamian za co miał otrzymać wsparcie w powrocie izolowanej wówczas Libii na arenę międzynarodową. Źródłem doniesień w 2011 r. miał być sam Kadhafi, a rok później francuskie media opublikowały notatkę wywiadu libijskiego z 2006 r., w której znajdowały się informacje o porozumieniu w sprawie finansowania kampanii Sarkozygo i kwocie 50 mln euro.

Były prezydent po usłyszeniu wyroku zapowiedział, że złoży apelację. Wciąż zaprzecza przy tym oskarżeniom we wszystkich sprawach przeciwko niemu i ocenia, że są osoby, które „chcą, żeby spał w więzieniu”, a on, jak podkreślił, „będzie spał w więzieniu, ale z wysoko podniesioną głową”.

Adwokat byłego prezydenta Jean-Michel Darrois wyraził

nadzieję na inną decyzję sądu wyższej instancji, prokuratura również zapowiedziała odwołanie. To zaś oznacza, że sąd apelacyjny będzie miał swobodę w określeniu kary.

Sarkozy oczyścił się wcześniej z zarzutów korupcji, ukrywania i sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych. Nie udało mu się jednak uniknąć odpowiedzialności za zмовę przestępczą, za co grozi kara 10 lat więzienia.

Po tym, jak był prezydent rozpocznie odsiadkę, może ubiegać się o zmianę sposobu jej wykonywania. W ten sposób może zostać mu ona zmieniona na areszt domowy, noszenie bransoletki elektro-

nicznej, ale również na... warunkowe zwolnienie. Szansa na takie rozwiązanie rośnie również z powodu jego wieku, gdyż ma on ukończone 70 lat. Dlatego też może o zmianę ubiegać się od razu, a nie, jak w innych przypadkach, po pół roku odbywania wyroku.

Prokuratura w Paryżu wszczęła tymczasem dwa śledztwa w związku z wiadomościami zawierającymi pogróżki pod adresem sędzi, która skazała Sarkozy'ego. Miano jej grozić śmiercią i użyciem przemocy. Śledztwa prowadzi wydział zajmujący się zwalczaniem nieprawości w internecie.



MADURO ZAMYKA AMBASADĘ W OSLO

DYPLMACJA \ Wenezuela zamknie swoją ambasadę w Oslo. To zemsta reżimu w Caracas za Pokojową Nagrodę Nobla dla liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado.



BUNT MEDIÓW WOBEC PENTAGONU

USA \ W Stanach Zjednoczonych szereg redakcji, w tym Newsmax i New York Times, nie chce podpisać nowych restrykcyjnych zasad prasowych Pentagonu, ponieważ uznają, że łamią ich wolność słowa.

WOJNA NA UKRAINIE \ Kreml przygotowuje się do wojny z NATO

Rosjanie chcą, żeby rezerwiści walczyli poza granicami kraju

W tym tygodniu rząd w Moskwie zatwierdził ustawę umożliwiającą użycie żołnierzy rezerwy Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej poza granicami kraju. Takie rozwiązanie pozwoli m.in. na uzupełnienie braków kadrowych w armii rosyjskiej, które wynikają z wysokich strat w walkach na Ukrainie. Zdaniem prof. Piotra Grochmalskiego Rosjanie w ten sposób chcą ponadto zwiększyć swój potencjał na wypadek nowego konfliktu zbrojnego w Europie.

Paweł Kryszczak

W ramach zatwierdzonej przez rząd w Moskwie ustawy żołnierze rezerwy będą mogli realizować „zadania obronne” podczas konfliktów zbrojnych, operacji antyterrorystycznych lub misji poza terytorium Rosji. W ramach tych rozwiązań prezydent będzie miał również prawo do wezwania rezerwistów na specjalne szkolenie trwające do dwóch miesięcy. W tzw. rezerwie aktywnej, której dotyczą te zapisy, Rosja utrzymuje obecnie około 2 mln osób. Obecnie obowiązujące regulacje prawne umożliwiają użycie żołnierzy rezerwy w działaniach zbrojnych jedynie w wypadku ogłoszenia formalnej mobilizacji lub wypowiedzenia wojny.

Jak zauważył przewodniczący Komisji Obrony Dumy Państwowej Rosji Andriej Kartałow, ustawa pozwoli Krem-



Obecnie w rezerwie aktywnej w Rosji służą ok. 2 mln żołnierzy | fot. Wikipedia/d

lowi na rozmieszczanie rezerwistów poza terytorium Rosji, w tym w obwodach sumskim i charkowskim na Ukrainie. Należy zauważyć, że pomimo prowadzenia pełnoskalowej inwazji na Ukrainę władze na Kremlu nadal nie wypowiedziały wojny Kijowowi. Zdaniem eksperta ds. obronności, prof. Piotra Grochmalskiego Rosjanie mogą się obawiać wprowadzenia działań o charakterze strukturalnym,

takich jak masowa mobilizacja, i sięgają po metody najmniej odczuwalne z punktu widzenia społecznego, które nie są związane z dodatkowymi kosztami.

Tego typu zmiany pozwolą Rosji uzupełnić gigantyczne straty osobowe wynikające z prowadzonych działań wojennych na Ukrainie. Tylko wczoraj Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował o wyeliminowaniu

1200 agresorów. – Może to oznaczać, że Rosjanie zaczęli mieć pewne problemy z uzupełnianiem strat – mówi prof. Piotr Grochmalski. Dochodzi do tego rosnące zniecierpliwienie faktem, że wojna nie jest już tak asymetryczna i Ukraina ma zdolności do uderzania na odległość ponad 2 tys. km w głąb terytorium rosyjskiego. – Istnieje pewnego rodzaju presja, żeby wojnę przyspieszyć – wskazuje ekspert.

Jak zauważył Instytut Studiów nad Wojną (ISW), Kreml będzie aktywniej korzystać z rosyjskiej rezerwy czynnej jako nowej puli rekrutacyjnej, potencjalnie w celu zastąpienia słabnącego tradycyjnego systemu, w którym osoby zaangażowane w walkę na Ukrainie to ochotnicy na kontraktach.

Zdaniem prof. Piotra Grochmalskiego Rosja zdecydowała się na wprowadzanie zmian w kwestii użycia rezerwistów poza granicami kraju również dlatego, że może szykować się do potencjalnego konfliktu z krajami NATO. Kilka miesięcy temu naczelny dowódca sił NATO w Europie gen. Alexis Grynkeuich mówił o tym, że rok 2027 może być potencjalnie rokiem kryzysowym. Zdaniem generała Europa i USA mają zaledwie kilkanaście miesięcy na przygotowanie się do potencjalnego globalnego konfliktu zbrojnego z Chinami i Rosją. Jak zauważa prof. Grochmalski, jeśli poważni dowódcy amerykańscy dają taki przekaz, to coś jest na rzeczy. – Widzimy w ostatnich miesiącach zintensyfikowanie działań rosyjskich, w których skupiają się oni głównie na zbieraniu ważnych informacji taktyczno-operacyjnych, w tym o systemach NATO-wskich i infrastrukturze krytycznej w Europie. Rosjanie znacząco przyspieszyli wymiar analityczny, czyli rozpoznawanie procedur, zasobów i koordynacji. Strona rosyjska podejmuje te działania na niespotykaną skalę – ostrzega ekspert.

Kto przełamie parlamentarny pat w Ameryce

USA \ Partia Republikańska w Izbie Reprezentantów znajduje się pod rosnącą presją, by zakończyć przedłużającą się przerwę w obradach spowodowaną zamknięciem rządu federalnego. Demokraci dążą do politycznego wykorzystania sytuacji, wyczekując momentu, który pozwoli im przełamać kongresowy impas na swoją korzyść.

W szeregach Partii Republikańskiej rośnie niezadowolenie z powodu strategii polegającej na odwoływaniu głosowań. Chodzi o próbę wywarcia presji na demokratów w Senacie w związku z trwającym od 1 października zamknięciem rządu. Reprezentująca stan Wirginia republikańska kongresmenka Jen Kiggans, autorka projektu ustawy gwarantującej wypłaty zółdu dla żołnierzy w czasie zamknięcia rządu, zaapelowała do spikera Mike’a Johnsona oraz kierownictwa Partii Republikańskiej

o niezwłoczne uchwalenie jej propozycji.

Jak podaje portal The Hill, zdaniem republikańskich senatorów ewentualna zgoda na głosowania w obecnej sytuacji niesie za sobą znaczne ryzyko polityczne, które może wzmocnić pozycję demokratów w trwającym od dwóch tygodni impasie budżetowym.

Pod wpływem sygnałów płynących z Senatu spiker Mike Johnson odmówił ponownego poddania pod głosowanie ustawy gwarantującej wypłaty dla

żołnierzy. Jego decyzję poparło kilku innych konserwatywnych kongresmenów. – Głosowaliśmy już wielokrotnie nad wypłatami dla wojska. Zrobiliśmy to. Izba uchwaliła ustawę trzy tygodnie temu. Teraz ruch należy do demokratów z Senatu. I to tyle w tej sprawie – oświadczył Johnson kilka dni temu podczas rozmowy z dziennikarzami w Kapitolu.

Tymczasem Marjorie Taylor Greene, republikańska kongresmenka ze stanu Georgia, zwróciła uwagę na brak działań le-

gisacyjnych w sprawie gwałtownie rosnących składek na ubezpieczenie zdrowotne. Jak podkreśliła, mają one znacząco wzrosnąć pod koniec roku, gdy wygasną rozszerzone dopłaty przewidziane w ustawie Affordable Care Act, za oceanem lepiej znanej jako Obamacare.

W obliczu przedłużającego się kryzysu demokraci przyjęli strategię wyczekiwania, wskazując na termin, który – ich zdaniem – może okazać się punktem zwrotnym w debacie nad głosowaniami w Kon-

gresie i potencjalnym ponownym otwarciem rządu. Chodzi o 1 listopada, dzień rozpoczęcia zapisów na ubezpieczenia zdrowotne w ramach ustawy Affordable Care Act. Według portalu Politico Partia Demokratyczna uczyniła z wygasających ulg podatkowych na składki zdrowotne jeden z kluczowych wątków obecnego sporu, domagając się od republikanów porozumienia w sprawie ich przedłużenia.

.....
Tomasz Winiarski



ENERGETYKA \ Rosja doświadcza największego od lat kryzysu paliwowego – ataki ukraińskich dronów sparaliżowały wiele rafinerii, co doprowadziło do ograniczenia produkcji i deficytu benzyny. Kreml szuka rozwiązań – m.in. importu i zniesienia cef – lecz skutecznych działań jak dotąd brak.

PROTESTY \ „To, co dzisiaj tu zainicjowaliśmy, rozleje się na cały kraj”

Trwają przygotowania do kolejnej wielkiej manifestacji. Dziś pikieta kolejarzy

Związkowcy ze Śląska znów będą protestować w Warszawie. Właśnie wznowił działalność komitet protestacyjno-strajkowy, który już rozpoczął przygotowania do wielkiej manifestacji w obronie polskiego przemysłu oraz miejsc pracy. Przedsmak tego będziemy mieli w stolicy już dziś podczas pikiety kolejarskiej Solidarności przed siedzibą Ministerstwa Infrastruktury.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak poinformował Piotr Nowak, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności, powodami wznowienia działalności Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego są pogarszająca się sytuacja w przemyśle i brak satysfakcjonujących rezultatów rozmów ze stroną rządową na temat problemów hutnictwa i górnictwa. Związkowcy ze Śląska uznali, że ostatnie posiedzenie Zespołu Trójkątnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników w Warszawie zostało zerwane przez stronę rządową. – Otrzymało się, że dialog nie istnieje, jest niemożliwy, rząd w ogóle nie zwraca uwagi, kiedy są pokojowe demonstracje – podkreśla szef śląskiego OPZZ Wacław Czerkawski. – Będziemy wspólnie protestować, bo pojedyncze protesty nie robią żadnego wrażenia na rządzących, stąd reaktywacja komitetu protestacyjno-strajkowego. Podejmiemy działania, które zmuszą rząd do konkretnych rozmów i konkretnych decyzji – dodał. Marek Mnich z Forum



Związkowcy podnoszą, że rząd w ogóle nie zwraca uwagi na pokojowe demonstracje | fot. Konrad Pałęcki/Gazeta Polska

Związków Zawodowych wskazywał, że strona społeczna wielokrotnie zwracała się do premiera Donalda Tuska o spotkanie dotyczące problemów, z jakimi boryka się region. – Niestety nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, dlatego już najwyższy czas, aby podjąć konkretne działania związane z tym, co dzieje się na Górnym Śląsku. Wiele branż naszego przemysłu ciężkiego ma bardzo duże problemy – zaznaczył. Bogusław Hutek, szef górniczej Solidarności, też uważa, że już nie tylko górnictwo i hutnictwo mają problem, ale także energetyka. – Mamy nadzieję, że to, co dzisiaj tu zainicjowaliśmy, rozleje się na cały kraj, bo sytuacja na Śląsku

jest bardzo trudna. Chcemy likwidować 300–400 tys. miejsc pracy na Śląsku, ale nie budujemy nic. Ja po prostu w trosce o to, gdzie będą pracowały moje dzieci, moje wnuki, chcę zawalczyć o te miejsca pracy na Śląsku – podkreślił Hutek.

Wielu ekspertów od miesięcy alarmuje, że polski przemysł jest w dramatycznej sytuacji. – Niecałe dwa lata po przejęciu władzy przez ekipę Donalda Tuska Jastrzębska Spółka Węglowa czy Grupa Azoty są na granicy upadłości, od lipca wielki piec w Hucie w Dąbrowie Górniczej jest „tymczasowo” wygaszony, nastroje w przemyśle mierzone indeksem PMI są najgorsze od lat, a krajowy przemysł ledwo zi-

pie i uruchamia programy dobrowolnych odejść – tak ocenia sytuację gospodarki wiceprezes PiS Mateusz Morawiecki. Były premier uważa, że „nie ma żadnych realnych działań, które mogłyby uratować krajowy przemysł przed zapaścią”. – Tymczasem inne kraje nie próżnują. Włosi wprowadzają dopłaty do cen energii, Niemcy subsydują energetyczne sieci i wspierają finansowo transformację przemysłu. Nawet Bułgarzy zapowiedzieli wsparcie swojego przemysłu – dodaje. Jego zdaniem sytuacja jest bardzo poważna i niebezpieczna społecznie, bo co piąty Polak pracuje w przemyśle.

Szef hutniczej „S” Andrzej Karol uważa, że jego branża

od dłuższego czasu boryka się z potężnymi problemami spowodowanymi unijną polityką klimatyczną, wysokimi cenami oraz importem stali ze Wschodu, ale pomocy od rządu nie ma. – Nie jesteśmy w stanie konkurować ze stalą, która nie jest obciążona paropodatkami tak jak nasza stal – zaznacza.

Zaognia się też sytuacja na kolei. Jak alarmuje kolejarska Solidarność, łączenie wybranych zakładów w PKP PLK może doprowadzić do tego, że będzie mniej miejsc pracy, a sytuacja pracowników pogorszy się. Związkowcy apelują więc do pracodawcy o wstrzymanie tych działań, domagają się przeprowadzenia konsultacji społecznych i zapowiadają protest już na 15 października w Warszawie. W tej chwili w skład PKP PLK wchodzi 30 jednostek organizacyjnych, w tym 23 zakłady terenowe. Pod koniec września pracodawca poinformował o zamiarze połączenia części tych jednostek, w efekcie czego z 12 zakładów powstanie sześć. Roman Kowalski, szef „S” w PKP PLK w Tarnowskich Górach, nie ma wątpliwości, że integracja części zakładów to nic innego, jak kolejna próba likwidacji miejsc pracy w spółce.

Przewoźnicy ujęci w kleszczach na granicy

TRANSPORT \ Do odprawy na przejściu granicznym Koroszczyń–Kozłowice po stronie białoruskiej oczekuje już prawie 3,8 tys. ciężarówek. To o blisko 800 więcej niż jeszcze kilka dni temu, gdy organizacja przewoźników drogowych informowała o skali problemu. Zator się powiększa, bo rząd nie reaguje.

Według Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych rząd nie podjął żadnych działań, które realnie poprawiłyby sytuację przewoźników i kierowców. Warunki, w jakich muszą oni funkcjonować, wciąż są skrajnie trudne – bez dostępu do zaplecza sanitarnego, bieżącej wody, opieki medycznej

czy ciepłych posiłków. W nocy temperatury spadają poniżej zera, a wielu kierowców od tygodni nocuje w kabinach pojazdów pozbawionych możliwości uzupełnienia podstawowych zapasów.

Kolejka po stronie białoruskiej szybko się wydłuża, pomimo ponownego otwarcia przejścia pod koniec września.

Przypomnijmy, że premier Donald Tusk zamknął granicę o północy z 11 na 12 września br. pod pretekstem prowadzenia rosyjsko-białoruskich manewrów wojskowych Zapad-2025 i od tamtego momentu kolejki na granicy się wydłużają.

Zrzeszenie przewoźników alarmuje, że tempo odpraw

celnych po stronie polskiej jest niewystarczające, głównie z powodu braków kadrowych w Krajowej Administracji Skarbowej. Obecna obsada nie pozwala na znaczące zwiększenie liczby odpraw i rozładowanie kolejki. Przedłuża się więc dramat kierowców. – Apelujemy do ministra finansów o natychmiastowe prze-

suniecie dodatkowych funkcjonariuszy celnych i służb granicznych do Koroszczyńska. To jedyne dziś przejście obsługujące drogowy ruch towarowy między Polską a Białorusią – zaapelował Jan Buczek, prezes ZMPD. Przewoźnicy domagają się natychmiastowego dostosowania procedur granicznych do nowych warunków i uruchomienia dodatkowych, równoległych kanałów obsługi pojazdów, w tym ponownego otwarcia przejść granicznych w Kuźnicy Białostockiej i w Bobrownikach.

(lus)



ŚLEDZTWO W SPRAWIE ORLENU UMORZONE

TEMIDA \ Prokuratura Okręgowa w Płocku zdecydowała o umorzeniu postępowania dotyczącego możliwego handlu ludźmi na budowie Olefin III w Orlenie. W śledztwie badano zatrudnianie obcokrajowców przez podwykonawców, w tym przypadki pracy bez umów czy opóźnień w wypłatach. Wątek dotyczący ewentualnych naruszeń prawa pracy – np. nieodprowadzania składek – wyłączono do osobnego postępowania.

GOSP...

11

ROLNICTWO \ Liberalizacja handlu będzie oznaczać kolejną falę wwozu do Polski wrażliwych dla naszego rynku produktów rolnych

Umowa z Ukrainą kolejnym ciosem w rolników

Rada Unii Europejskiej przegłosowała nową umowę handlową z Ukrainą, która wprowadza znaczną liberalizację wymiany rolno-spożywczej i przewiduje zniesienie cel na wiele produktów rolnych. Tym, co wzbudza szczególne zaniepokojenie po stronie polskiej, jest fakt, że Ukraina – choć nie należy do UE – uzyska dostęp do rynku na warunkach korzystniejszych niż państwa członkowskie, co grozi silnym uderzeniem w krajowych producentów rolnych.

Paweł Woźniak

Umowa stawia polskich rolników wobec realnych zagrożeń, które trudno przecenić. Poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk ostrzega, że nowy kontrakt „ma zliberalizować handel, w tym także produktami rolnymi, co będzie oznaczało kolejną falę wwozu do Polski, przede wszystkim ukraińskiego zboża, ale także innych wrażliwych dla naszego rynku produktów rolnych”. Już dziś wskazuje się, że Ukraina uzyskała kontyngenty wwozowe

powiększone m.in. o 483 proc. dla miodu, 400 proc. dla cukru i skrobi przetworzonej, 335 proc. dla kasz jęczmiennych i przetworzonych, 286 proc. dla otrębów, 208 proc. dla mleka w proszku, 200 proc. dla jaj, 53 proc. dla kukurydzy, 30 proc. dla pszenicy, 22 proc. dla jęczmienia i 30 proc. dla mięsa drobiowego.

– To, co budzi ze strony polskiej największe obawy i kontrowersji, to znacząca liberalizacja wymiany handlowej, zakładająca zerowe stawki celne na dużą liczbę produktów rolnych: owoce, warzywa, mięso,

zboże i inne – wskazują analitycy Santander BP. Przypominają, że brak cel obowiązywał już przez trzy lata od czerwca 2022 r., jako wsparcie ze strony UE po rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Najbardziej bezpośrednim skutkiem tej liberalizacji może być gwałtowny spadek cen na rynku krajowym – w sytuacji napływu dużej ilości ukraińskich produktów rolno-spożywczych, wytwarzanych przy mniejszych kosztach i często bez spełnienia wszystkich norm obowiązujących w UE – ostrzega Kuźmiuk. To

z kolei narzuca konieczność redukcji marż i intensyfikuje presję kosztową na gospodarstwa, zwłaszcza te mniejsze. W dłuższym horyzoncie część producentów może zostać wyeliminowana.

Kuźmiuk przypomina też, że ukraińscy producenci mogą obecnie stosować substancje zabronione w rolnictwie unijnym i nie muszą spełniać wszystkich standardów unijnych – co daje im istotną przewagę kosztową nad rolnikami w UE.

Skutki umowy UE-Ukraina dla polskiego rolnictwa mogą być druzgocące, zwłaszcza jeżeli wsparcie, ochrona sektorowa i mechanizmy kompensacyjne nie zostaną przygotowane i wdrożone w sposób szybki i skuteczny. Polscy rolnicy mogą zostać postawieni wobec próby, której wielu – zwłaszcza mniejszych – może nie przetrwać.

W tym miejscu warto dodać, że ukraińskie rolnictwo w coraz większym stopniu znajduje się w rękach kapitału zagranicznego i dużych korporacji. Sektor korporacyjny kontroluje już około 52 proc. wszystkich użytków rolnych Ukra-

iny i odpowiada za ponad połowę krajowej produkcji rolnej (54 proc.). To właśnie z tego segmentu pochodzi większość nadwyżki eksportowej, która trafia na rynki unijne. Produkcja z gospodarstw indywidualnych i rodzinnych służy w przeważającej mierze zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych. Tymczasem eksportowy potencjał Ukrainy opiera się przede wszystkim na działalności niespełna 100 agroholdingów, które gospodarują łącznie na ponad 6,2 mln ha, czyli blisko jednej czwartej wszystkich gruntów ornych. W strukturze własności tych podmiotów znaczący udział mają inwestorzy zagraniczni – w tym fundusze i spółki z USA, Arabii Saudyjskiej oraz krajów Unii Europejskiej. Oznacza to, że liberalizacja handlu rolnego z Ukrainą nie będzie w praktyce wspierać ukraińskich rolników rodzinnych, lecz międzynarodowy kapitał korporacyjny, który przejmie lwia część korzyści z otwarcia unijnego rynku.

Nowa umowa może wejść w życie już w listopadzie, jeśli zostanie formalnie zatwierdzona przez stronę ukraińską.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej
POLECA

NOWOŚCI



WALC STULECIA

RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ

„Walc stulecia” to najnowsza, błyskotliwa i bezkompromisowa książka Rafała Ziemkiewicza – publicysty, który jak nikt potrafi łączyć analizę polityczną z ostrym, ironicznym komentarzem do współczesności. Tym razem autor przygląda się ostatnim dekadom polskiej historii i pokazuje, jak kolejne pokolenia próbowały zatańczyć swój „walc” z wolnością, tradycją, tożsamością i Zachodem.

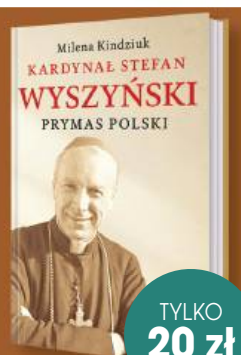
Format: 125x195 mm | **Liczba stron:** 448 | **Oprawa:** oprawa zintegrowana

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

MILENA KINDZIUK

Poruszająca i rzetelna biografia jednego z najwybitniejszych Polaków XX wieku – Prymasa Tysiąclecia, który stał się symbolem wiary, odwagi i niezłomności w czasach komunistycznego zniewolenia. Milena Kindziuk z niezwykłą wrażliwością i dziennikarską precyzją ukazuje człowieka, który potrafił łączyć duchową głębię z mądrością przywódcy i miłością do Ojczyzny.

Format: 130x200 mm | **Liczba stron:** 216 | **Oprawa:** twarda



TYLKO
20 zł

PAMIĘTNIKI I MEDITACJE Z WOJNY 1939-1945

PIOTR
WILNIEWCZYC



Wyjątkowe świadectwo człowieka, który nie tylko obserwował historię, ale ją współtworzył. Piotr Wilniewicz – wybitny konstruktor broni, inżynier i patriota – w swoich zapiskach łączy chłodną precyzję naukowca z głęboką refleksją humanisty, ukazując dramat wojny z perspektywy uczestnika i świadka czasu, gdy Polska walczyła o przetrwanie.

Format: 190x260 mm

| **Liczba stron:** 332

| **Oprawa:** miękka ze skrzydełkami

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / tel. **722 111 655, 887 885 577**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

\\ Jestem dumny, że w rocznicę powstania KOR mogę wręczyć Ordery Orła Białego i mogę przeprosić za to, że wolna Polska dopiero po ponad 30 latach honoruje tym najwyższym w Polsce odznaczeniem założycieli i działaczy tego ruchu. \\

WSPOMNIENIE \ Mirosław Chojecki był wybitnym działaczem opozycji antykomunistycznej i pionierem wolnego słowa w PRL

Ku pamięci Mirosława Chojeckiego

Mirosław Chojecki był u mnie w domu praktycznie od zawsze. Mama zawsze lubiła książki – jej uwagę przyciągały publikacje wydane poza zasięgiem cenzury, w tzw. drugim obiegu. Wśród kilkuset pozycji ukrytych w szafkach zawsze przyciągały moją uwagę publikacje z wydawnictwa NOWA. Niezależna Oficyna Wydawnicza była bowiem w latach 1977–1990 największym polskim wydawnictwem publikującym nie tylko książki, lecz także czasopisma bez zgody i wiedzy komunistycznej cenzury. Dzięki temu w moim domu pamiętam publikacje: Kazimierza Osłosa, Aleksandra Zinowiewa, Mariana Kukiela, Normana Podhoretza czy zapis rozmów z Józefem Światłą. NOWA wydała kilkaset książek w nakładzie kilkaset tysięcy egzemplarzy. Nieformalnym szefem tej oficyny wydawniczej był zmarły kilka dni temu Mirosław Chojecki.

Michał Kozłowski

Mirosław Chojecki urodził się w patriotycznej rodzinie w 1949 r. Jego matką była Maria Stypułtowska (1926–2016) ps. Kama, aktywny członek Szarych Szeregów i uczestniczka Powstania Warszawskiego. Jako łączniczka brała udział w brawurowym zamachu na gen. policji i SS w Warszawie Franza Kutschere (1 lutego 1944). W listopadzie 1945 r. Stypułtowska wyszła za mąż za kolegę z batalionu AK „Parasol” – Jerzego Chojeckiego ps. Spokojny. Z kolei dziadek Mirosława Chojeckiego – Jan Stypułkowski – był aktywnym działaczem PPS w Warszawie. Po wojnie pracował m.in. jako kierownik Wytwórni Wód Gazowych dla polskich Wagonów Sypialnych.

Z patriotyzmem od kołyski

Mirosław Chojecki miał rodzinie wpojony patriotyzm, niezwiązany z obcą Polsce tradycją komunistyczną. Z wielką polityką zetknął się pierwszy raz w marcu 1968 r. Był wtedy studentem Politechniki Warszawskiej. Za udział w protestach studenckich usunięto go z uczelni, choć nadal pozostał członkiem przybudówki PZPR wśród studentów, czyli Związku Studentów Polskich

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

(do 1974). Ostatecznie Chojecki ukończył studia na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego w 1974 r.

W latach 1974–1976 był pracownikiem Instytutu Badań Jądrowych, co będzie miało wpływ na sprawy związane z jego kontaktami z SB, które wielokrotnie przedstawiano bez należytego kontekstu oraz omówienia całej sprawy. Już w 1976 r. Mirosław Chojecki zaangażował się w pomoc represjonowanym przez komunistów robotnikom Radomia. Ten akt odwagi spotkał się oczywiście z kontrakcją służb specjalnych. 30 września 1976 r. Mirosław Chojecki został zatrzymany przez SB. W czasie przetrzymywania go w areszcie podpisał oświadczenie, w którym zobowiązał się do informowania bezpieczeństwa o wszystkim, co mogłoby być szkodliwe dla PRL z punktu widzenia SB, a było związane z jego pracą naukową. Esbecy grozili mu usunięciem z instytutu i skonfrontowali ze znajomym z pracy, który był kadrowym kapralem bezpieczeństwa. Nie doszło do nawiązania współpracy, ale samo podpisanie zobowiązania spowodowało, że po latach Chojecki nie mógł otrzymać statusu pokrzywdzonego z Instytutu Pamięci Narodowej. Chojecki podczas zatrzymania nie zdradził, kto go przysłał do Radomia, oraz nie krył swoich związków z nowo powstałym Komitetem Obrony Robotników (KOR). Z podpisania dokumentu nie wynikała też współpraca z kontrwywiadem SB, gdyż Chojecki i tak został usunięty z pracy. Od 26 października 1976 r. był rozpracowywany przez komunistyczne służby specjalne w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Komitet”.

Zaangażowany w pomoc robotnikom

Jako działacz KOR, a później KSS „KOR”, Chojecki był zatrzymany w latach 1976–

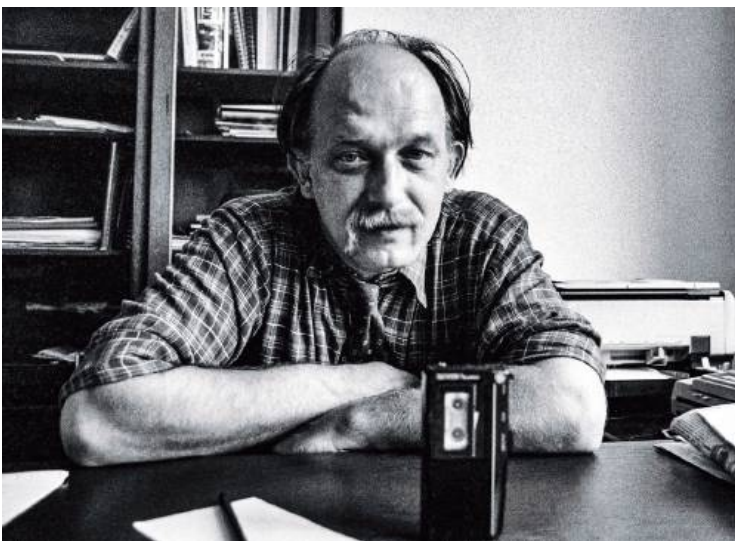


foto: Piotr Ciesla/RSWForum

1980 łącznie 44 razy. Był organizatorem ekipy obserwatorów procesów radomskich. Razem z szerszą dziś nieznaną Anką Kowską (1932–2008) prowadził spis represjonowanych robotników. Dzięki temu im oraz ich rodzinom można było pomagać na bieżąco. Niebawem Chojecki zaangażował się w ramach KOR jak drukarz „Komunikatu” KOR i „Biuletynu Informacyjnego” KOR. Oba czasopisma były faktycznie organami pierwszej niezależnej opozycji w PRL za Edwarda Gierka. Zawierały wszystkie oświadczenia KOR, opisywały represje wobec osób zaangażowanych w działania opozycji. W maju 1977 r. Chojecki był współorganizatorem Czarnego Marszu w Krakowie po zabójstwie Stanisława Pyjasa.

Latem 1977 r. dołączył do inicjatywy studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Bogdana Borusewicza, Piotra Jeglińskiego i Janusza Krupskiego. Cała trójka opozycjonistów z Lublina rozpoczęła swoją działalność, drukując numer kwartalnika literackiego „Zapis” na powielaczu spirytusowym, który dostarczał im inny działacz KOR – Antoni Macierewicz. Po nawiązaniu kontaktów z Mirosławem Chojeckim i ustaleniu wspól-

nego planu działania powstało wydawnictwo o nazwie Niezależna Oficyna Wydawnicza (NOWA). Jesienią 1977 ukazały się eseje Jakuba Karpińskiego (ps. Marek Tarniewski) „Pochodzenie systemu”. Do końca roku wśród wydanych przez NOWA tytułów znalazły się jeszcze „Działanie i przyszłość” (Marek Tarniewski/Jakub Karpiński), „Niedrukowane” Andrzeja Kijowskiego oraz „Z księgi zapisów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk”.

Od tego czasu NOWA stała się głównym miejscem aktywności Chojeckiego. Do dziś jest kojarzony z tym wydawnictwem, którego szefem nigdy formalnie nie był. Wydawnictwo prowadzono kolektywnie. Ktoś odpowiadał za infrastrukturę: druk, lokale, ludzi, sprzęt, składanie i prace introligatorskie, inne osoby zajmowały się promocją, a jeszcze inne miały wpływ na profil wydawniczy NOW-ej. Do 1980 r. Chojecki wraz z Konradem Bielińskim i Grzegorzem Bogutą kierował tym potentatem na rynku nielegalnych czasopism i książek w PRL.

Olbrzymi sukces NOW-ej

NOWA wydała ponad 400 książek oraz kilkaset numerów różnych czasopism,

np. „Krytykę”, „Nowy Zapis”, „Puls” itd. Wśród opublikowanych utworów znalazły się dzieła: Bertranda Russella, Josifa Brodskiego, Osipa Mandelsztama, Arthura Koestlera, George’a Orwella, Milana Kundery, Andrieja Sacharowa, Aleksandra Solżenicyna, Kurta Vonneguta. Z polskich pisarzy drukowano: Jerzego Andrzejewskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Tadeusza Konwickiego, Czesława Miłosza, Marka Nowakowskiego. Wydawnictwo wydawało także kasety audio i wideo, zdjęcia oraz kalendarze. NOWA jako niezależne wydawnictwo brała też udział w słynnych Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie. Organizowała też szereg imprez literackich w kraju, np. spotkania z Czesławem Miłoszem w czerwcu 1981 r.

NOWA zawdzięczała swój prestiż także kontaktom z polską emigracją na Zachodzie. Już w listopadzie 1981 r. podpisała porozumienie wydawnicze z Instytutem Literackim kierowanym przez Jerzego Giedroycia. Chojecki współpracował z redaktorem przy organizowaniu różnych form pomocy dla kraju – w przerzutach materiałów drukarskich, bibuły, funduszy i stypendiów. W 1984 r. Instytut Literacki wyróżnił nawet Mirosława Chojeckiego Nagrodą Przyjaźni i Współpracy. Z kolei dziewięć lat temu Narodowe Centrum Kultury wydało świetny album Mirosława Chojeckiego pt. „La-fit – ludzie »Kultury« o sobie”.

Chojecki dręczony w PRL

Mirosław Chojecki był wielokrotnie zatrzymany i aresztowany przez komunistów. Po aresztowaniu 25 marca 1980 r. już 7 kwietnia rozpoczął głodówkę protestacyjną z powodu nieprzedstawienia mu przez prokuratora zarzutów. Po podjętych w jego obronie akcjach w kraju i za granicą 10 maja



fot. Wikipedia/d

Garri Kasparov

rosyjski mistrz świata w szachach, przeciwnik Władimira Putina

\\ Celem współczesnej propagandy nie jest tylko dezinformowanie lub forsowanie własnej agendy. Chodzi o wyczerpanie krytycznego myślenia, zniszczenie prawdy. \\

1980 r. został zwolniony. Następnie oskarżono o go kradzież powielacza. Został skazany na 1,5 roku więzienia w zawieszeniu. W sierpniu 1980 r. Chojcecki uczestniczył w strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Był wtedy współorganizatorem druku wydawnictw niezależnych. Aresztowany 23 sierpnia 1980 przez bezpiekę, został zwolniony po podpisaniu Porozumień Sierpniowych. W tym czasie ponownie przyjęto go do Instytutu Badań Jądrowych. Okres kilkunastu miesięcy rewolucji Solidarności Chojcecki spędził głównie jako szef komórki wydawniczej Regionu Mazowsze. Wszedł też w skład komisji ds. dostępu Solidarności do środków masowego przekazu. Organizował na szeroką skalę ruch wydawniczy Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

Stan wojenny zastał opozycjonistę we Francji, gdzie przebywał od października 1981 r. W latach 1982–1989 Chojcecki był współpracownikiem Biura Koordynacyjnego „Solidarności” za Granicą w Brukseli. Był odpowiedzialny za wysyłkę do kraju sprzętu poligraficznego. Wydawał na emigracji miesięcznik „Kontakt” (1982–1990). Założył też firmę Video-Kontakt produkującą materiały dokumentalne poświęcone działaniom Solidarności i rozprowadzającą kasety wideo z cenzurowanymi przez komunę filmami, np. z „Przesłuchaniem” Ryszarda Bugajskiego. Podczas pobytu na emigracji jego rozpracowaniem zajmował się osławiony Wydział XI Departamentu I (komunistyczny wywiad SB) w ramach rozpracowania obiektowego krypt. „Insekt”.

Do Polski Chojcecki wrócił w 1990 r. Współtworzył pierwszą komercyjną stację telewizyjną NTW, założył też Grupę Filmową „Kontakt”. Baza filmu polskiego zawiera kilkadziesiąt form, za które Chojcecki był odpowiedzialny jako producent i scenarzysta. W latach 2004–2019 Mirosław Chojcecki był dyrektorem Festiwalu Filmowego „Żydowskie Motywy” w Warszawie. W III RP zasłużony wydawca, w czasach AWS pełnił krótko funkcję doradcy ministra kultury. Był także inicjatorem powstania Stowarzyszenia Wolnego Słowa, a w latach 2002–2008 jego prezesem. W 2022 r. prezydent Andrzej Duda odznaczył go wraz Antonim Macierewiczem i Piotrem Naimskim Orderem Orła Białego.



Wojciech Mucha

W poniedziałek (13 października) internet obiegła następująca treść: „O godzinie 15.53 w Krakowie doszło do morderstwa, mężczyzna z pistoletem pół automatycznym wyskoczył na grupkę osób zabijając w tym 21 letniego mężczyznę i dwójkę 19 letnich dziewczyn. Jak do nosi prokuratura mężczyzna pochodzi z Ukrainy. Mężczyzna został aresztowany i postawiono mu zarzuty- morderstwo ze szczególnym okrucieństwem, brak wizy i przemoc psychiczna nad osobami trzecimi. Tego typu zarzuty są uznawane za najgorsze i są oznaczane jako 4 stopnia mężczyźnie grozi dożywocie. Z tego co wiemy Ukraińiec musi zostać deportowany i odbędzie karę w więzieniu na Ukrainie... możemy czuć się bezpiecznie” (pisownia oryginalna).

Treść została okraszona kilkusekundowym filmikiem z centrum Krakowa, na którym widać policyjny radiowóz oraz karetkę pogotowia. Całość jest prymitywnie zapętłona tak, że nie da się rozróżnić żadnych szczegółów, mających uprawdopodobnić opis. Celowo zachowałem oryginalną pisownię „komunikatu”, ponieważ już ona wskazuje na potencjalne źródło tej fałszywki.

Rosyjskie ślady aż za wyraźne

Pomijając fakt oczywistych błędów ortograficznych („pół automatyczny”) czy to, że całość tekstu wygląda jak pisana w najlepszym razie przez osobę z ogromnymi deficytami intelektualnymi, a poważne zarzuty (rzekome morderstwo) są powiązane z „brakiem wizy” i absurdalną „przemocą psychiczną nad osobami trzecimi” (?), zastanawiające jest coś innego. „Tego typu zarzuty (...) są oznaczane jako 4 stopnia” – możemy przeczytać w tym grubo ciosanym fejku. Zarzuty czwartego stopnia? A cóż to za kategoria prawna? Tak, być może państwo się domyślają – to kategoryzacja przestępstw występująca w... rosyjskim kodeksie karnym, który za „czwartą kategorię” uważa szczególnie poważne przestępstwa, zagrożone karą więzienia dłuższą niż dziesięć lat (art. 15 kk FR).

Trudno sobie wyobrazić, by ktokolwiek w Polsce wpadł

OPINIE \ Kłamstwo na temat ukraińskiego zamachowca obiegło polską sieć

Rosyjska dezinformacja w Koronie Brauna

W internecie lotem błyskawicy rozniosła się dezinformacja o rzekomym morderstwie, którego miał dokonać w Krakowie „Ukraińiec”. Wiele wskazuje na to, że źródła tego kłamstwa leżą w Rosji. Niestety za jego rozpowszechnianie i wzbudzanie wśród Polaków paniki i antyukraińskich nastrojów odpowiedzialni są nie tylko trolle, ale także „zwykli internauci” i prorosyjscy posłowie od Grzegorza Brauna. Wszystko ma na celu dalsze wzbudzanie paniki i ksenofobicznych nastrojów.

na pomysł, by przykładać te przepisy do popełnionego w Polsce przestępstwa, tym bardziej „anonimowy polski internauta”, rzekomo relacjonujący z miejsca zdarzenia.

Niestety te oczywiste nieścisłości nie przeszkodziły dezinformacji rozprzestrzeniać się w mediach społecznościowych i zyskiwać tysiące odsłon i setek komentarzy. I choć, jak w takich przypadkach bywa, za część ruchu odpowiadają zapewne automatyczne konta-boty i trolle, zadaniowane na powielanie takich treści, to znów nie zabrakło osób publicznych, które, zapewne celowo, uwiarygodniły kłamstwo.

Skalik i inni szatani

Jedną z postaci, która nadała tej dezinformacji największe zasięgi, jest niejaki Włodzimierz Skalik, poseł na Sejm i wiceprezes partii Konfederacja Korony Polskiej. Ten znany ukraiñożerca opublikował w serwisie X wpis o treści: „Wczoraj w Krakowie Ukraińiec zastrzelił trzech Polaków, dziś w Kielcach również Ukraińiec strzelał – na szczęście chybił. Młodzi Ukraińcy noszą broń i atakują miejscowych. Nie bójmy się tego powiedzieć: to inwazja banderyzmu. Czas na polską reakcję. Musimy odesłać ich na Ukrainę!”.

Jego wpis zobaczyło blisko 100 tys. osób i mimo że wielu komentujących zwracało posłowi od Brauna uwagę, że rozsiewa kłamstwo na temat wydarzeń w Krakowie – wpisu do momentu oddania niniejszego tekstu do druku nie usunął. Nie po to go przecież zamieszczał. Skalik w swoim poście pomieszał zresztą dwa fakty – rzeczywiste wydarzenie z Kielc, gdzie w niedzielę 12 października pijany

Ukraińiec oddał sześć strzałów z wiatrówki w kierunku grupy ludzi (nikt nie ucierpiał, mężczyznę zatrzymała policja), z opisywanym rzekomym morderstwem z Krakowa. Tu zresztą tkwi cały szkopuł: to prawdopodobnie na fali kieleckiego incydentu gdzieś w laboratoriach dezinformacji postanowiono „utrwalić” emocję i dowieść rzekomego „prawa serii”, produkując fejka o morderstwie w Krakowie. Poseł Konfederacji, jeśli nawet nie zdawał sobie z tego sprawy w momencie publikacji, to po chwili się o tym dowiedział – komentarze pod jego wpisem wyjaśniają mu to dość dobitnie. Nic sobie jednak z tego nie robi.

Zresztą – nie ma się co dziwić, bo antyukraińska i sprzyjająca rosyjskiej propagandzie działalność Skalika oraz środowiska Konfederacji Korony Polskiej jest powszechnie znana. Równocześnie do Skalika rzecz zaczęła pojawiać się na wszystkich serwisach społecznościowych, była rozpowszechniana przez anonimowe konta i „zwykłych użytkowników”. Niemały zasięg nadała jej także sklasyfikowana już lata temu jako roszadnik dezinformacji strona Kancelarii Prawniczej Lega Artis. „Gdy lepiej przyjrzeć się treściom w serwisie, tym więcej widać materiałów antyukraińskich i prorosyjskich. W wypadkach drogowych zawsze biorą udział Ukraińcy. Ukraińcy nie chcą się wyprowadzać z polskich domów, które po rosyjskiej agresji udzieliły im gościny (tu oczywiście porada, jak się pozbyć Ukraińców z domu), Ukraińcy mają lepsze warunki w szkołach i na uczelniach” – pisał w 2024 r. branżowy serwis Press.pl.

Apele wołaniem na puszczy

Mimo upływu czasu ten rozsadanik dezinformacji ma się dobrze. Tylko konta tego „serwisu” odpowiadają za tysiące odsłon kłamstwa o „morderstwie w Krakowie”. Za tym idą jednak dziesiątki „zwykłych” internautów domagających się nie tylko ukarania rzekomego mordercy, ale wprost – usunięcia z Polski wszystkich Ukraińców, wysłania ich na front. Ukrainie życzy się zagłady ze strony Rosji itp. Cel dezinformacji – podburzenie i utrwalenie antyukraińskich nastrojów oraz szerzenie niepokoju społecznych – został więc osiągnięty.

Ostatecznie wczoraj, 14 października, do całej sprawy odniosła się krakowska policja. „W sieci krąży informacja o rzekomym potrójnym zabójstwie dokonany w Krakowie przez osobę narodowości ukraińskiej. Stanowczo dementujemy tę informację! Na terenie Krakowa ani Małopolski nie doszło do takiego zdarzenia. Apelujemy: nie ulegaj dezinformacji! 1. Weryfikuj źródło. Sprawdź, czy informacja pochodzi z oficjalnego profilu Policji lub z zaufanych mediów. 2. Sprawdź inne źródła. Czy inne, rzetelne media o tym piszą? Czy tylko anonimowe konta na social mediach? 3. Nie udostępniaj. Udostępniając nieprawdziwe informacje, przyczyniasz się do siania dezinformacji!” – napisała krakowska policja.

No tak, stanowisko policji jest jasne, a apel wydaje się oczywisty. Cóż jednak zrobić, skoro – jak to zresztą wiele razy opisywaliśmy – nim prawda włoży buty, kłamstwo obiegnie cały świat, a rozsiewający tę rosyjską propagandę działają w poczuciu absolutnej bezkarności i – co gorsza – w aurze rzekomych patriotów?



PARANOJA \ Ostracyzm wobec J.K. Rowling – która wbrew lewicowej poprawności politycznej formułuje krytyczne uwagi wobec idei LGBT – zatacza coraz szersze kręgi. „Nie wiedziałam o tym. Bardzo mi przykro” – stwierdziła ostatnio Keira Knightley, przepraszając za... przyjęcie roli w nowym audiobooku z serii „Harry Potter” i przyznając, że nie zdawała sobie sprawy, jakie emocje budzi nazwisko autorki.

WYSTAWA \ Sztuka i obietnica Adama Kossowskiego

Zapomniany mistrz

Retrospektywna wystawa Adama Kossowskiego w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej to nie tylko hołd dla jednego z najwybitniejszych polskich artystów XX w., lecz także akt przywracania pamięci o twórcy skazanym na zapomnienie. Z okazji 120. rocznicy urodzin artysty zaprezentowano bogatą kolekcję jego dzieł – od wczesnych prac studenckich po projekty realizacji sakralnych, które przyniosły mu międzynarodowe uznanie.

Anna Krajkowska

Adam Kossowski – malarz, rzeźbiarz, wizjoner – urodził się w Nowym Sączu, studiował w Krakowie i Warszawie, a jego kariera została brutalnie przerwana przez wybuch wojny. Po aresztowaniu przez NKWD trafił do łagru nad Peczorą, gdzie budował kolej do Workuty. Tam, w ekstremalnych warunkach, dokonała się jego duchowa przemiana – z cierpienia narodziła się obietnica: oddać sztukę Bogu. I dotrzymał słowa.

Wystawa „Adam Kossowski (1905–1986). Sztuka i obietnica” ukazuje pełne spektrum twórczości artysty – od barwnych, pełnych światła prac studenckich i pejzaży z podróży, przez wstrząsające szkice z łagru, po monumentalne realizacje sakralne w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Szczególne miejsce zajmuje „Droga Krzyżowa” – choć na wystawie prezentowany jest jedynie szkic, częściowo pokolorowany, jego siła wyrazu poraża. Każda scena niesie głęboką treść, a warsztat Kossowskiego – precyzyjny, emocjonalny, wyrazisty – wywołuje ciarki. Ten obraz można kontemplować godzinami.

Oryginał to 8,7-metrowy fryz z polichromowanej porcelany, wykonany dla kościoła Chrystusa Króla w Milnthorpe w Anglii. Jak podkreślają brytyjskie źródła, „kościół wyróżnia się wyposażeniem, z którego wiele jest dziełem polskiego artysty Adama Kossowskiego (...), a najważniejsze to właśnie fryz Drogi Krzyżowej”.

Wśród prezentowanych prac zachwycają też portrety – m.in. żony Stefanii czy babci – pełne czułości. Podobnie widoki z podróży – nasycone barwami, wyraziste, świadczące o mistrzowskim warsztacie rysownika. W późniejszych dziełach dominują zieleń, a krzyż – zawsze czerwony – staje się znakiem rozpoznawczym. Kossowski, mimo ograniczeń technicznych, potrafił tworzyć monumentalne kompozycje z małych elementów wypalanych w niewielkim piecu. Jego zdolności manualne i wyobraźnia przestrzenna były niezwykle – wszystko się zgadzało, każdy fragment pasował idealnie.

Wystawa kuratorowana przez Ewę Korpysz została podzielona na część główną (stałą) oraz trzy tematyczne aneksy: „Polish Soldier's Journey” (do 30.11.2025), „Obrazy wiary” (02.12.2025–18.01.2026) i „Pejzaże z podróży” (20.01.2026–01.03.2026).

Wydarzeniu towarzyszy cykl wykładów oraz spotkań „Krajobrazy pamięci”. W wybrane dni odbywają się oprowadzania kuratorskie.

Aneks „Polish Soldier's Journey” to zbiór gwaszów i szkiców dokumentujących dramatyczne losy Polaków uwięzionych w sowieckich łagrach po 17 września 1939 r. Kossowski z niemal reporterską precyzją uchwycił sceny z życia obozowego, mozolną drogę do wolności i formowanie armii Andersa. Prace te są nie tylko dziełami sztuki – są dokumentem epoki, świadectwem osobistego cierpienia i narodowej traumy.

Artysta był wielkim patriotą. Jego żona Stefania Kossowska – pisarka, publicystka – przekazała do Muzeum Archidiecezji Warszawskiej bezcenną kolekcję blisko 750 prac męża. To największy na świecie zbiór dzieł Adama Kossowskiego, obejmujący malarstwo, rzeźbę ceramiczną, mozaiki, projekty sakralne. Dzięki jej darowi możliwe było zorganizowanie wystawy, która nie tylko przywraca pamięć o twórcy, ale też stawia pytanie o miejsce emigracyjnych artystów w polskiej kulturze.

Kossowski był ceniony za granicą – w Anglii, gdzie stworzył



ponad sto obiektów dla kościoła karmelitów w Aylesford, w Stanach Zjednoczonych, gdzie realizował sakralne wnętrza, a także w przestrzeniach akademickich. W 1964 r. wykonał monumentalne malowidło sgraffito przedstawiające apokalipsę św. Jana, pokrywające ściany kapelanatu św. Benedykta na Uniwersytecie Queen Mary w Londynie.

Tymczasem w Polsce jego nazwisko niemal zniknęło z kano-

nu. W czasach, gdy środki publiczne trafiają na kontrowersyjne inicjatywy, warto przypomnieć, że to właśnie tacy artyści jak Kossowski powinni być promowani – ich twórczość, głęboka, piękna, znakomita warsztatowo, zakorzeniona w historii i duchowości, zasługuje na trwałe miejsce w świadomości narodowej. Wystawa w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej to krok w stronę takiego przywrócenia.

Kultura (prawie) bez barier

DOSTĘPNOŚĆ \ Festiwal Kultury Bez Barier pokazuje, że dostępność to nie luksus, lecz obowiązek instytucji kultury. Do 19 października w 25 miastach Polski odbywa się blisko 180 wydarzeń zaprojektowanych z myślą o odbiorcach z różnymi niepełnosprawnościami.

Festiwal łączy spektakle, wystawy, warsztaty i spacer z konkretnymi rozwiązaniami ułatwiającymi udział: audiodeskrypcją w seansach i oprowadzaniem, napisami dla niesłyszących, tłumaczeniem na polski język migowy, pętlami indukcyjnymi, strefami wy-

ciszenia oraz obecnością asystentów dostępności i informacji przy rezerwacji.

Centrum Nauki Kopernik przygotowało specjalne samodzielne zwiedzanie dostosowane do uczestników festiwalu, Muzeum Narodowe we Wrocławiu proponuje integracyj-

ne warsztaty malarskie inspirowane twórczością Olgi Boznańskiej, spotkania z audiodeskrypcją w Muzeum Etnograficznym oraz sensoryczne warsztaty w Pawilonie Czterech Kopuł poświęcone Marii Jarembie. Siedziba zespołu Śląsk otwiera się na zwiedzanie z po-

kazem kostiumów i warsztatami taneczno-wokalnymi. Teatr Narodowy zaprasza na lekcję „Za kulisami”, która pokazuje pracę inscenizacyjną od strony technicznej i artystycznej. Muzeum Historii Polski udostępnia ciche godziny zwiedzania wystawy „Rzeczpospolita powstańcza”, warsztaty „Tadek Bohater”, spacer botaniczno-sensoryczne i oprowadzania dla seniorów. W Lublinie warsztaty kolażu łączą edukację z praktyką twórczą, a programy lokalne rozszerzają ofertę o działania integracyjne dla dzieci i seniorów. To wspierała

inicjatywa: festiwal nie tylko podkreśla, że kultura jest dla każdego, ale też testuje rozwiązania, które powinny na stałe do repertuaru instytucji. Widać wyraźny postęp i rosnące zaangażowanie placówek w praktyczną dostępność, ale szybkie wyprzedzanie biletów i limitowane pule miejsc przypominają, że rezerwacja wciąż bywa barierą dla niektórych odbiorców – szkoda, że tak potrzebne wydarzenia wymagają blokowania wejściówek przez stronę internetową.

(AnKraj)



KOLEJNE KRAJE WRACAJĄ DO OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

EUROPA \ Władze Chorwacji zapowiedziały kilka miesięcy temu wprowadzenie dwumiesięcznej obowiązkowej służby wojskowej dla mężczyzn w wieku 18–30 lat. Wcześniej na powrót do poboru zdecydowały się Szwecja i Łotwa.



OBRONA/TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 15 PAŹDZIERNIKA 2025

15

SŁUŻBA WOJSKOWA \ Bundeswehra mierzy się z problemem pozyskania nowych rekrutów

W Niemczech pobór do wojska w drodze losowania

Według ustaleń Redaktions Netzwerk Deutschland (RND) partie wchodzące w skład wielkiej koalicji, a mianowicie CDU/CSU i SPD, osiągnęły wstępne porozumienie w sprawie nowego modelu służby wojskowej. Nowy system ma w pierwszej kolejności sięgać po ochotników chcących służyć w Bundeswehrze. W przypadku niewystarczającej liczby ochotników do służby wojskowej będzie można zastosować system losowania.

Paweł Kryszczak

W Niemczech trwa burzliwa debata na temat powrotu do poboru zawieszonego w roku 2011. Wynika to z tego, że Bundeswehra nie będzie w stanie zaspokoić swoich potrzeb ochotnikami – informował jakiś czas temu niemiecki portal LTO.

Obecnie w Niemieckich Siłach Zbrojnych służy około 182 tys. żołnierzy. Bundeswehra potrzebuje około 80 tys. dodatkowych żołnie-

rzy w czynnej służbie, aby zrealizować cele NATO. Sojusz Północnoatlantycki szacuje, że siły zbrojne muszą liczyć około 260 tys. żołnierzy, aby odeprzeć atak na przykład ze strony Rosji. SPD chciała w całości postawić na dobrowolność, jeśli chodzi o służbę w Bundeswehrze. Jeszcze kilka miesięcy temu minister obrony Niemiec Boris Pistorius (SPD) w wywiadzie dla radia Deutschlandfunk przekonywał, że „znajdzie wystarczająco dużo osób zainteresowanych wstąpieniem do

Bundeswehry”. Ekspert oraz partnerzy koalicyjni nie wierzyli jednak w te zapewnienia. Z tego też względu CDU/CSU i SPD przyjęły kompromisowe rozwiązanie w sprawie nowego modelu służby wojskowej.

Od 2026 r. wszyscy młodzi mężczyźni będą musieli wypełnić ankietę dotyczącą gotowości do służby w Bundeswehrze. Szef niemieckiego MON szacuje, że około 350 tys. mężczyzn będzie wypełniać obowiązkowy kwestionariusz każdego roku. W przypadku kobiet będzie obowiązywała zasada dobro-



wolności. W kolejnym kroku odbywać się będzie losowanie spośród wypełnionych kwestionariuszy, po którym wylosowani zostaną skierowani na badania i wywiady. Jeśli nie zgłosi się wystarczająca liczba ochotników, osoby wybrane losowo mogą zostać zobowiązane do odbycia służby wojskowej trwającej co najmniej sześć miesięcy, z możliwością jej dobrowolnego wydłużenia do 23 miesięcy. Liczbę po-

trzebnych poborowych będzie określał sam minister obrony Niemiec. Boris Pistorius wskazuje ponadto, kiedy zapotrzebowanie na poborowych będzie wysokie. Dane te posłużą jako podstawa do „ewentualnego wykorzystania elementów obowiązkowych” – możemy przeczytać w „Handelsblatt”. Pierwsze czytanie ustawy wprowadzającej te zmiany zaplanowane jest już na najbliższy czwartek w Bundestagu.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAWO	08:00 Serwis Info 08:25 Zaraz wracam - serial 09:05 Ranczo (114) - serial 10:00 Komisarz Alex (91) - serial 11:00 Ojciec Mateusz (387) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórze (276) - serial 15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo - serial 17:00 Telexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4575) - serial 18:45 Akacjaowa 38 (726) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Zaraz wracam (24) - serial 21:10 Tak to się robi w Marsylii (2) - serial 22:10 Sekielski wieczorową porą - pr. publ. 23:15 Figurant - dramat obycz., Polska 2023 01:15 Wykrywacz kłamstw - pr. publ. 01:40 Wichry namietności - melodramat, USA 1994	06:55 Barwy szczęścia (3234) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:45 Gwiazdorska kuchnia Ani 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłość i nadzieja (303) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (762) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial 15:50 Domowe patenty - mag. 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (304) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3235) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3234) - serial 20:40 Przepis dnia 20:55 Na dobre i na złe (965) - serial 21:55 Na sygnale (764) - serial 22:25 Na sygnale (765) - serial 22:55 Peak Blinders 2 (13) - serial 00:10 Szansa na miłość - film obyczajowy, USA 2023 01:50 W cieniu śmierci (7) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (761) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (762) - serial 09:30 Trudne sprawy (962) - serial 10:30 Trudne sprawy (1333) - serial 11:30 Gliniarze (835) - serial 12:35 Gliniarze (836) - serial 13:35 Gliniarze (837) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1484) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (1084) - serial 17:00 Gliniarze (1120) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4073) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 K2. Jedziemy po bandzie - pr. rozryw. 22:00 Kiler-ów 2-óch - komedia, Polska 1999, wyk. Cezary Pazura, Katarzyna Figura, Janusz Rewiński, Jerzy Stuhr 00:40 Sąsiedzi 2 - komedia, Chiny/USA 2016 02:35 Nasz nowy dom - reality show	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:15 Republika dzień - serwis 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****bu- 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily	06:00 Policjanci z Miami (10) - serial 07:00 Policjanci z Miami (11) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial 09:00 Unforgettable - serial 10:00 Zbuntowany anioł (131) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (132) - serial 11:55 Wspaniałe stulecie (8) - serial 12:50 Wspaniałe stulecie (9) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (604) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (605) - serial 15:50 Ranczo (126) - serial 16:55 Ranczo (127) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (925) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (926) - serial 20:00 Skazany - film sensacyjny, USA 2017 22:20 Monachium - dramat polityczny, Francja/Kanada/USA 2005. Kulisy akcji agentów Mosadu, którzy otrzymali zadanie wytropienia i likwidacji jedenastu Palestyńczyków, odpowiedzialnych, jak przypuszczano, za zaplanowanie masakry izraelskich sportowców. 01:45 Menu na miarę	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:10 Mateczniki Polskości 11:25 Jestem mamą 11:40 Myśląc historia 11:50 Krótka historia zbawienia 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Zuzela - tu wszystko się zaczęło 13:00 Promień z Fatimy 13:30 Msza święta 14:30 Misja Szczecin - Madagaskar 15:00 Kuźnia Redemptorystów 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Truffe w Polsce 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetłumiłmy - rep. 22:30 Śladami powstania styczniowego na Podlasiu 23:15 W kolorze płomienia 00:00 Słowo życia

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl



fot. Tomasz Jędrzejowski / Gazeta Polska

KONTUZJA KAPITANA POLAKÓW

MUNDIAL 2026 \ Robert Lewandowski doznał kontuzji mięśnia lewego uda, co stawia pod znakiem zapytania jego występ w nadchodzących meczach Barcelony, w tym w El Clasico z Realem Madryt. Napastnik doznał urazu w ostatnim meczu eliminacji mistrzostw świata z Litwą w Kownie, wygranym przez Białą-Czerwoną 2:0. W końcówce po rzucie wolnym Lewandowski złapał się za mięsień dwugłowy.

PIŁKA NOŻNA \ Sensacja w Afryce. Awans na mistrzostwa świata wywalczyła Republika Zielonego Przylądka

Coraz mniej wolnych miejsc

19 drużyn z eliminacji oraz trzech współgospodarzy ma już zapewniony udział w przyszłorocznych piłkarskich mistrzostwach świata, które wspólnie zorganizują USA, Meksyk i Kanada. W poniedziałek w tym gronie znalazła się Republika Zielonego Przylądka. W Europie kilka mocnych reprezentacji będzie musiało walczyć o wyjazd za Atlantyk w spotkaniach barażowych. Najprawdopodobniej taki los czeka także reprezentację Polski, która w niedzielę wygrała 2:0 z Litwą.

Artur Szczepanik

Lącznie z eliminacji na mundial zostanie się 45 ekip. 43 wywalczą miejsca po kwalifikacjach kontynentalnych, a ostatnie dwie po międzykontynentalnych barażach zaplanowanych na marzec 2026 r. Trzy kraje gospodarze mają udział z góry zapewniony. Najwięcej reprezentacji – 16 – wysła Europę.

Blisko awansu byłaby już Francja, ale nie zdołała pokonać w Reykjavíku Islandii. Mecz zakończył się remisem 2:2. Najgroźniejszy rywal Trójkolorowych w grupie D, Ukraina, w Krakowie pokonał Azerbejdżan 2:1 i świętowanie kwalifikacji Francuzi muszą odłożyć do przyszłego miesiąca.

Innym zespołem, który stanął przed szansą zapewnienia sobie przepustki do Ameryki Północnej już w październiku, była Szwajcaria – ale i w jej przypadku warunki nie zostały spełnio-



Republika Zielonego Przylądka hucznie świętowała awans na mundial | fot. Facebook/d

ne. Nie pomógł jej ani bezbramkowy remis w Lublanie, ani niespodziewana porażka Szwecji u siebie z Kosowem 0:1.

Drużyny z pierwszych miejsc w każdej z grup awansują bezpośrednio do przyszłorocznych mistrzostw świata. Reprezentacje z drugich lokat, w tym najprawdopodobniej Polska, trafią do barażów, w których dołączy do nich czterech najlepszych zwycięzców grup Ligi Narodów. Historyczny awans na piłkarskie

mistrzostwa świata uzyskała w poniedziałek reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka. Jest to najmniejszy kraj pod względem powierzchni, który zagra na mundialu. Jeśli chodzi o liczbę ludności, to mniej mieszkańców spośród uczestników mistrzostw miała Islandia.

Zespół z byłej portugalskiej kolonii, jak podkreślają lokalni komentatorzy i kibice, sprawił „piękny prezent” na obchodzoną w tym roku 50. roczni-

cę niepodległości archipelagu. Awans z afrykańskiej grupy D zapewniła mu w poniedziałek wygrana z Eswatini 3:0.

Wśród kibiców, którzy w poniedziałek tłumnie wylegli na ulice zamieszkanego przez niespełna 500 tys. osób archipelagu, przeważa opinia, że kluczowe w sukcesie Błękitnych Rekinów było doświadczenie zdobyte przez reprezentantów kraju w zagranicznych klubach. Trzon reprezentacji stanowią dziś za-

wodnicy, którzy na co dzień występują w klubach Portugalii lub grali tam w przeszłości.

Historyczna wygrana doprowadziła do szaleństwa na trybunach stadionu już na długo przed końcem poniedziałkowego spotkania. Krótco po ostatnim gwizdku arbitra uradowany tłum kibiców gospodarzy wbiegł na murawę, aby uściśkać podopiecznych trenera Pedra Brito, bardziej znanego pod pseudonimem Bubista. On również w przeszłości grał na boiskach Portugalii.

João Correia, dziennikarz gazety „A Nacao”, przypomina, że żywiołowość wyspiarzy z Cabo Verde widoczna była już po jednobramkowym zwycięstwie 9 września nad Kamerunem. Szaleńczą radość uradowanego tłumu, który pomimo zakazów wbiegł na boisko, federacja piłkarska Cabo Verde przypłaciła karą 5,5 tys. euro.

REPREZENTACJE PEWNE UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

GOSPODARZE: USA, Meksyk, Kanada;
Azja (8 bezpośrednich miejsc + 1 w barażach): Japonia, Iran, Jordania, Korea Płd., Uzbekistan, Australia;
Afryka (9+1): Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka;
Oceania (1+1): Nowa Zelandia;
Ameryka Płd. (6+1): Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj

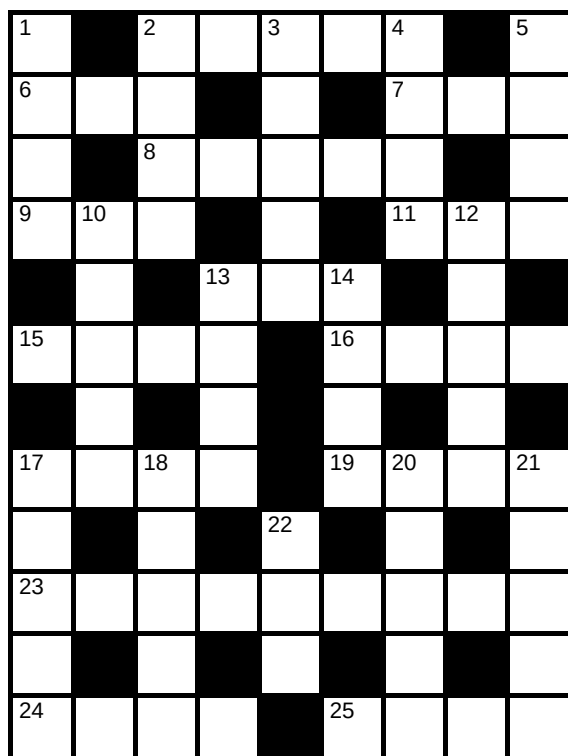
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

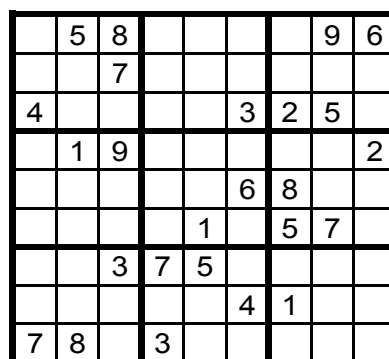
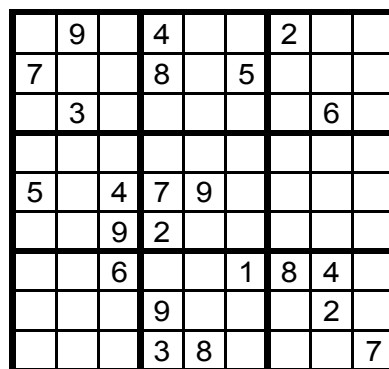
- 2) główna tętnica
- 6) rzeka jak rogacz
- 7) nad kolanem
- 8) przyprawa do piwa
- 9) kod bezpieczeństwa
- 11) niski głos żeński
- 13) nocne marzenia
- 15) opłata za porwanego
- 16) mocny w rękę
- 17) czerwona planeta
- 19) król od kompleksów
- 23) większa od poziomki
- 24) zwierzę z bródką
- 25) lubelska lub europejska

PIONOWO

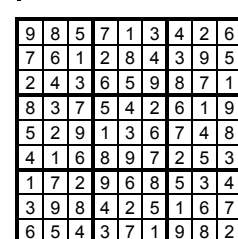
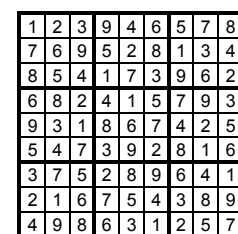
- 1) but z drewna lub tyka
- willowa dzielnica Warszawy
- 3) czerwony klejnot
- 4) inaczej o pogodzie
- 5) kowbojski pistolet
- 10) boża jest talentem
- 12) zbiera je zwycięzca
- 13) lista mieszkańców
- 14) zamek z płaskim kluczem
- 17) porcja wełny
- 18) alkoholowe odurzenie
- 20) pers na podłodze
- 21) biała na piwie
- 22) miara gruntu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.